Nr. 98. Sobota, 30. Kwietnia 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej„, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St· Peres 84

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych przeniósł c. k. Starostów: Adolfa Hutha z Jaworowa do Jarosławia; Aleksandra Ziembickiego z Chrzanowa do Jaworowa i Zygmunta Rogoyskiego z Dąbrowy do Chrzanowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Henryka Filipińskiego, w Czerminie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czerminie; tymczasowego nauczyciela, Adama Ungeheuera, w Przewozie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Przewozie; tymczasowego nauczyciela, Piotra Reea, w Rzochowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzochowie; tymczasowego nauczyciela, Romualda Gutweina, w Lutczy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lutczy; tymczasowego nauczyciela, Andrzeja Marenina, w Wołostkowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołostkowie i tymczasową nauczycielkę, Maryę Stehlikównę, w Piekarach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Piekarach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 kwietnia.

Włoska Izba deputowanych odroczyła swe posiedzenia do poniedziałku, nie dla tego jednak, jak to się zdarzało poprzednio, ażeby uśmierzyć zbyt rozigrane namiętności, ale po prostu dla dania czasu komisyom do opracowania sprawozdań o projektach przez rząd wniesionych. Sesya parlamentarna rozpoczęta w dniu 18 b. m. wyróżnia się bardzo korzystnie od okresu zamkniętego upadkiem gabinetu i odroczeniem prac w marcu. Opozycya jest wobec odrodzonego gabinetu bezsilną, uchwały więc zapadają prawie jednogłośnie. Potrzebom przedstawionym przez rząd Izba nic zarzucić nie może, co najwyżej odzywają się ubolewania, że trzeba się uciekać do środków nadzwyczajnych, jak między innemi do ustanowienia cła od przywozu niektórych artykułów do kraju. Ale wobec konieczności ukończenia dzieła uzbrojeń armii i zorganizowania specyalnego korpusu dla Afryki, a z drugiej strony faktu znacznych ciężarów podatkowych, uchwaliła Izba bez protestu środek, mogący choć w części zasilić skarb państwa. Minister wojny, generał Bertole Viale, przedstawił już Izbie swoje projekta ustaw i wkrótce także ma wyłuszczyć program organizacyi specyalnego korpusu dla Afryki, ażeby wydzielaniem z pułków sił zbrojnych nie nadwerężać stałej armii, nie dezorganizować tego, co ma stanowić siłę systematyczną. Każdy niemal z ministrów po kolei miał już sposobność bronić w Izbie potrzeb swego departamentu i wszystkie ich zapatrywania przyjęli deputowani z zaufaniem. Stało się to w krótkim stosunkowo przeciągu czasu, prawie bez dyskusyi, co dotychczas było niemal niemożliwem w Izbie włoskiej. Wszystkie także interpelacye wniesione w Izbie, zostały stosownie do życzeń ministerstwa, odroczone do pory dogodniejszej, przez rząd uznanej. Nowy minister sprawiedliwości miał sposobność wystąpić kilka razy w Izbie z deklaracyami, odnoszącemi się do zakresu swej działalności. W odpowiedzi na zarzuty, podniesione ze strony radykalnej w sprawie unieważnienia kilkakrotnego wyboru, skazanego sądownie Ciprianiego, złożył pan Zanardelli dowody wielkiej energii, i przesadne pretensye małej frakcyi radykalnej sprowadził do właściwych granic. Minister sprzeciwił się stanowczo, ażeby parlament udawał się z prośbą do gabinetu o poparcie, ażeby uwzględniał petycye wniesione w tej sprawie do parlamentu. Sprawa ta należy do sądów, nie jest polityczną i nie może być przedmiotem dyskusyi. Izba, stosownie do wyrażonego życzenia, przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego, ku ogólnemu zadowoleniu obu teraz połączonych większości prawicy i lewicy. Powitano równie z zadowoleniem energiczny krok ministra spraw wewnętrznych, p. Crispiego, który zarządził wykonanie uchwalonej wprawdzie, ale zaniechanej ustawy o asanacyi Neapolu; podobała się niemniej reforma ministra robót publicznych, żeby budowle kolejowe wykończane były stopniowo, jedna po drugiej, nie, jak dotychczas, przedsiębrane od razu na wielu punktach. Jeżeli, jak się spodziewają dzienniki włoskie, harmonia pomiędzy panami Depretisem a Crispim potrwa długo, to gabinetowi obecnemu rokują nietylko długi żywot, ale i możność przyniesienia w przyszłości wielkich usług krajowi.

Sprawy krajowe.

(*Próby dotychczasowej reformy ustawodawstwa gminnego*).

(*Dr. X.*) Nie tu miejsce roztaczać dotychczasowe dzieje usiłowań Sejmu i Wydziału krajowego około naprawy obowiązującej obecnie ustawy gminnej. Zapewne, że uwzględnienie całości tych usiłowań, bez względu na to czy i jakim one uwieńczone zostały skutkiem, byłoby najbardziej pożądaną wskazówką dla ustalenia w jakim kierunku dążył ten cały ruch reformacyjny, jakie sprawy najbardziej uważano za potrzebujące reformy i w jakiej mierze zastosowywano nowe projekty do starej ustawy. Bo jakże liczne były to usiłowania! Jedne wychodziły od Wydziału krajowego jako przedłożenia do Sejmu, inne w formie samoistnych wniosków poselskich. Z projektów mnogich, niektóre doczekały się uchwały sejmowej przejścia do porządku dziennego, jak projekt Wydziału krajowego z r. 1874 po raz trzeci wniesiony, o utworzenie okręgów gminnych dla spraw poruczonego zakresu działania i policyi miejscowej, albo ów drugi z r. 1876 o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich; inne projekty ugrzęzły w komisyach, jak ów Wydziału kraj. z r. 1872 w sprawie skrócenia toku instancyi, lub wniosek Dunajewskiego; a inne jeszcze nie otrzymały Najwyższej Sankcyi. Najmniejsza część tylko zmieniła się w ustawę. Nam wszelako wyrzec się należy podejmowania zadania tak obszernego i tak trudnego do spełnienia. Zamiar taki przerastałby nasze siły a może i zamiary. A i praca byłaby za obszerną. Pokrótce zbierzemy tylko formalne rezultaty kilkunasto-letniego w tym kierunku działania Sejmu krajowego porządkiem chronologicznym. Zestawienie suche i nie mogące być z natury rzeczy zajmującem będzie miało tę jedynie wartość, że usiłuje oddać obraz tych licznych — jak się okaże — prób Wydziału krajowego i niektórych posłów około naprawy dzisiejszego ustroju gminnego.

Z zestawienia pobieżnego nawet tych prac sejmowych i wydziałowych, jakie w ciągu ostatniego dwudziestolecia podejmowano około naprawy ustawodawstwa gminnego okaże się, które kierunki spotkały się z niezupełnem dowierzaniem lub nawet z odprawą w większości sejmowej, a które zyskiwały powodzenie — okaże się to nie tylko w formie nauki z przeszłości lecz może i jako przestroga na przyszłość, a może — któż wie? — i jako zachęta A już każdy, kto tę działalność wieloliczną i wielostronną przejrzy, sam sobie wyrobi przekonanie, że w gronie naszych prawodawców sejmowych dwa się wybitne pojawiają

---

12)

ZA KULISAMI

V.

(Ciąg dalszy.)

Oklaski działają czarująco. Józia przyjęła je z uśmiechem radości, ukłonem podziękowała i zaczęła się gra z entuzyazmem rutynowanych w swym zawodzie aktorów. Entuzyazm gry porwał widzów a nawet rozbroił amatorów. „Bohaterski“ w binoklach żałował, że nie wystąpił z Józią, grała dziś z taką werwą i elegancyą. Ramiona jej odkryte, szyja biała, biust wypełniony i zaokrąglony, figura zgrabna, głos harmonijny i modelowany czyniły ją sympatyczną i ponętną. Hortensya nieźle śpiewała, dyrektor był muzykiem z odcieniem dobrze miarkowanego komizmu i szczerej wesołości — całość robiła dobre wrażenie.

Po skończonym akcie, za kulisami ukazał się pięćdziesięcioletni mężczyna ubrany z elegancyą prowincyonalnego Don Juana. Zdjął kapelusz, nad głową jego jak nimbus zaświeciła łysina, twarz blada, pod oczami torebki, usta grube, wiecznie łakomo uśmiechnięte. Zbliżył się do Józi, rozpromienionej powodzeniem, rozentuzyazmowanej grą.

— Pozwól mi pani podziękować za łaskę przyjęcia bukietu i ukazania się z nim na scenie.

Józia spojrzała na niego spokojnie a nawet ze stereotypowym uśmiechem. — To on — pomyślała — on? — koło serca uczuła ból, blask jej oczu zgasł, entuzyazm od niej odleciał.

Milczenie dziewczyny Don Juan wziął za dobrą wróżbę dla siebie i pochylając się ku niej szepnął.

— Gdybym mógł dotknięciem ust złożyć podziękowanie na jej alabastrowem ramieniu...

Dziewczę się odwróciło i odeszło do swej klitki, zrobionej z parawanu.

— Czemu nie rzuciłam mu w twarz bukietu! — pomyślała, rzucając go na ziemię. Nie odpowiedziała sobie na to pytanie rozumiała siłę reklamy, los swój i towarzyszy zależny od opinii i dobrej woli Don Juanów.

Łysy amor odejście dziewczyny również wziął za dobrą wróżbę, pełen nadziei obsypywał komplementami Hortensyę, dla mamy był grzeczny, dyrektora ściskała za rękę, obiecując protekcyę, a Użytecznego wziął pod ramię i zaprowadził do urządzonego na prędce bufetu. Rozmawiał z nim o Józi, chwalił jej talent i zręcznie rozpytywał o przeszłość.

— Niezdobyta forteca — odpowiedział tajemniczo Użyteczny.

— Może dla tego, że nie oblegana.

— Anioł skromności.

— Na scenie?

— Wszędzie i wszędzie łaskawy panie.

— Ta hołota trzyma się za ręce — zawyrokował Don Juan.

— A więc nie ma nadziei — dodał głośno.

Użyteczny odpowiedział ruchem, graniczącym między rozpaczą a nadzieją, dokończył duszkiem kieliszek madery, ukłonił się i pobiegł za kulisy.

— Panno Józefo — mówił cicho, zbliżając się do Józi; ten łysy, blady cherubin z majątkiem Rotszilda, zakochany, umiera z miłości i ręką pokazał, że należy pompować ile się da. — Wszystko dla sztuki! — dokończył i nie czekając na odpowiedź, pobiegł dalej.

Józia patrzała za nim.

— Wszystko dla sztuki — szeptała — wszystko! Cóż się dla mnie zostanie? — Z tem zapytaniem poszła na scenę, przyjęta oklaskami i oklaskami żegnana.

Po przedstawieniu prosiła, aby pieniądze z podziału przysłano jej nazajutrz i pod opieką Hortensyi i Kurkiewicza wróciła do domu. Wiktę zastała zgnębioną i smutną. Sama również zdenerwowana, obrażona na ludzi i siebie, nie odzywała się.

Za parę chwil dało się słyszeć lekkie pukanie, drzwi się odchyliły, wszedł hotelowy służący, żyd, protekcyonalnie uśmiechnięty i tajemniczy.

— Ten pan — mówił cicho — panienka wie. Bukiet od niego ja położyłem na stole. Ten pan chce się widzieć, i momencik pogadać z panienką.

— Powiedz temu panu — odpowiedziała głośno i wyniośle — że żadnych wizyt nie przyjmuję.

Kelner jeszcze chciał coś mówić, ale Józia oburzona:

— Precz! — krzyknęła.

Kelner wyszedł, zamykając po cichu drzwi za sobą.

Do żywego dotknięta dziewczyna, oparła się o ścianę. Wikta zbliżyła się do niej, objęła ją wpół, przytulając głowę do jej piersi. Uściski wytworzyły w sercach ich rzewne uczucie głębokiej sympatyi. Wikta dojrzała w tej chwili, zrozumiała życie, i tem serdeczniej ściskała swą opiekunkę, przysięgając jej w duchu wieczną miłość.

Kelner zeszedł ze wschodów, zdjął czapkę przed łysym kupidynem i zaczął go przepraszać za niegrzeczność aktorki.

— Jaśnie panie, wuna taka harda dlatego, bo państwo chodzą do teatru, i ja dziś tam buł; tłok! . . . Ale jak państwo przestanie chodzić, to sama będzie pisać do jaśnie pana, i prosić, i lamentować. Wune wszystkie takie, ja je znam...

Łysy don Juan wsunął w rękę żydowi papierka, kiwnął głową, i odszedł.

Nazajutrz nie było przedstawienia.

— Kuło się żelazo, póki się dało — mówił dyrektor. Z publicznością ostrożnie, nie przeciągajmy struny, dajmy jej dzień odpoczynku.

Wieczorem do izdebki dyrektora wszedł „Użyteczny“, za nim Kurkiewicz.

— Czuję burzę, „Sirocco“ wieje z południa.

— Sirocco? — powtórzył przerażony dyrektor.

— Kurkiewicz mówi! — dał rozkaz „Użyteczny“.

— Księżniczka zdemaskowana.

— Nie dobrze....

— Amatorzy grożą głośno.

— Jeszcze gorzej....

— Nasza bohaterka wypoliczkowała przemyskiego krezusa

— Źle.... bardzo źle....

— Nie ma rady, budę zamknąć i w nogi! — zadecydował „Użyteczny“.

— Po jutrzejszem przedstawieniu — oświadczył dyrektor.

— Jeżeli się opłaci....

— Studenci i garść ludzi po za koteryami nie zawiodą. Przemyślu! bądź pochwalony i basta, boś złożył do kasy papierków dwa sta — deklamował dyrektor. — Tymczasem panowie nie ustawajcie w pracy. Brońmy się!...

Użyteczny wyciągnął podszewkę z kieszeni.

— Bronić się, lecz czem?

Na obronę i ostentacyę dostali po dwa papierki.

— Cóż twój romans dla dobra sztuki?

— Pierzchnął jak spłoszona sarna.

kierunki. Jedni dążą do zupełnego zniesienia podstaw i zasad obecnego ustroju gminnego, żądają reformy *in capite et membris*, drudzy chcieliby tylko brakom udowodnionym z dzisiejszego ustawodawstwa gminnego co rychlej zapobiedz i to tylko naprawiać, co złem się okazało. Dla pierwszych jedynem dążeniem gmina zbiorowa lub okręg gminny, obwody z mięszanym zarządem, rząd krajowy z naczelnikiem odpowiedzialnym Sejmowi, ideałem Gneistowski Kreisordnung; drudzy nie wybiegają po za usiłowanie poprawy obecnego ustawodawstwa na podstawie i z zachowaniem obecnego ustroju samorządu, a ideałem ich nowella do ustawy gminnej lub powiatowej. Na dziś zwycięzcami byli ci ostatni.

Dwa lata po uchwaleniu ustawy gminnej w r. 1868 wniesiono 20 petycyj z różnych stron o jej zmianę. W roku 1869 już sam Wydział krajowy, ustępując powszechnemu żądaniu reformy, przychodzi z przedłożeniem o zmianę ustawy gminnej. Wydział krajowy przedłożył 7 projektów ustaw, zmieniających ustawę gminną, ustawę o obszarach dworskich, ustawę o reprezentacyi powiatowej, tudzież ordynacye wyborcze: gminną i powiatową, Sejm uchwalił tylko dwie ustawy, a mianowicie: ustawę o przyznaniu organom autonomicznym charakteru organów władzy publicznej i drugą ustawę o zarządzeniu egzekucyi przez c. k. władze polityczne, celem wykonania uchwał reprezentacyi powiatowych; obie te ustawy nie otrzymały Najwyższej Sankcyi. Co do innych zaś projektów, uchwalono na wniosek hr. Henryka Wodzickiego, „aby Wydział krajowy po zamknięciu sesyi sejmowej zwołał komisyę pozasejmową w celu zbadania praktycznych skutków, ustawy o gminach i reprezentacyi powiatowej, niemniej w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych“, poczem Wydział krajowy miał przedstawić Sejmowi odnośne wnioski. Było to zarządzenie ścisłego badania komisyjnego — czyli jak się dziś mówi — „ankiety“. Natomiast wniosek hr. Ludwika Wodzickiego, dotyczący zmiany postanowienia ustawy gminnej o władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną, został uchwalony, nie otrzymał atoli Najwyższej Sankcyi.

Następnego roku były już gotowe uwagi komisyi pozasejmowej dla reformy gminnej, przez Wydział krajowy w myśl polecenia Sejmu zwołanej. Dla zbadania przedłożonego materyału, Sejm uchwalił na wniosek p. Kirchmajera wybrać *ad hoc* komisyę gminną. Sprawa jednak, mimo uchwalonej „nagłości“, pozostała niezałatwioną.

W roku 1871 posłowie Ziemiałkowski, Kabat i Chrzanowski ponowili wniosek Wydziału krajowego z roku 1869 utworzenia okręgu gminnego dla spraw poruczonego zakresu działania gminy i policyi miejscowej. Wniosek, odesłany do komisyi gminnej, pozostał niezałatwiony.

W roku 1872 wpłynęło znów siedm petycyj o utworzenie gminnych okręgów i pięć petycyj o utworzenie gminy zbiorowej. Wszystkie pozostały niezałatwione. Wydział krajowy zaś wszedł do Izby z trzema projektami do reformy urządzeń gminnych i powiatowych, tudzież z 12 projektami do nowel w sprawie skrócenia toku instancyi. Przedłożenia te, odesłane do komisyi administracyjnej pozostały niezałatwione.

W r. 1873 wniósł Wydział krajowy dwa projekty. Pierwszy o utworzenie okręgów gminnych wraz z rezolucyą do c. k. Rządu, wzywającą, iżby przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do uregulowania stosunków administracyjnych władz rządowych do wydziałów powiatowych i Wydziału krajowego, w taki sposób, żeby miejsce dwojakich organów wykonawczych zajęły jedne tylko, złożone z urzędników państwowych i delegowanych członków rad powiatowych, względnie Sejmu krajowego. Przedłożenie to odesłane do komisyi gminnej pozostało niezałatwione. Drugi projekt był przedłożeniem z reformą ustawy gminnej i zawierał następujące projekty do ustaw: 1) o nadzorze władz autonomicznych nad gminami i reprezentacyami powiatowemi; 2) o obowiązku zwierzchności gminnych i wydziałów powiatowych do wykonywania postanowień wyższych władz autonomicznych; 3) o kompetencyi władz do rozstrzygania rekursów w sprawach gminnych i powiatowych; 4) o rozstrzyganiu rekursów przeciw orzeczeniom zwierzchności gminnych, nakładającym kary; 5) o wykonywaniu i zawieszaniu uchwał rady gminnej; 6) o władzy dyscyplinarnej nad członkami zwierzchności gminnej i o środkach zaradczych na koszt gminy; 7) o odpowiedzialności członków zwierzchności gminnej; 8) o prestacyach, dodatkach do podatków i innych opłatach na cele gminy; 9) o zatwierdzeniu uchwał rady gminnej przez radę powiatową; 10) o zastępowaniu naczelnika gminy na czas równoczesnej przeszkody naczelnika gminy i jego zastępcy; 11) o mianowaniu zastępcy dla gminy lub dla zakładu gminnego.

Odesłano całe to przedłożenie do komisyi gminnej, poczem na jej wniosek uchwalono ustawę, zmieniającą §§. 102, 108, 80, 99, 70, 51 ustawy gminnej, §§. 16, 22, 23, 29, 44, 46, 48, 50 i 51 ustawy o reprezentacyi powiatowej, poczem wszystkie te uchwały otrzymały Najwyższą sankcyę dnia 17 czerwca 1874.

Na tej samej sesyi wniósł c. k. Rząd przedłożenie z projektem ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach. Przedłożenie rządowe odesłano do komisyi administracyjnej i na jej wniosek uchwalono przejście do porządku dziennego i zarazem zasady do uwzględnienia przy ułożeniu innego projektu.

Wniosek p. Bauma, o wcieleniu do związku gmin takich obszarów dworskich, które powstały po wejściu w życie ustawy o podziale gruntów z dnia 1 listopada 1868 r., a które nie opłacają nad 100 złr. podatku, odesłano do Wydziału krajowego do zbadania. Wniosek p. Kucyłowskiego, o zniesienie rad powiatowych, został odrzucony. Pięć petycyj zaś, w sprawie nadania radom powiatowym władzy wykonawczej, pozostało niezałatwionych.

W roku 1874 Wydział krajowy wniósł sprawozdanie z projektem do ustawy o okręgach gminnych po raz trzeci. Nad projektem tym Wydziału krajowego uchwalił Sejm przejście do porządku dziennego. Natomiast uchwalono projekt zmiany do §. 50 (o zakresie działania zwierzchności gminnej) i do §. 98 (opieka nad majątkami gminy), z których pierwszy nie otrzymał, drugi zaś otrzymał Najwyższą sankcyę dnia 18 lutego 1875.

Na tej samej sesyi poseł dr. Fruchtmann uczynił wniosek, wzywający Wydział krajowy: 1) aby wypracował wzory regulaminu dla rad gminnych miejskich i wiejskich, instrukcyę dla naczelników gminnych i instrukcyę dla kas gminnych. 2) aby wzory te rozesłał gminom i przestrzegał, aby ich ściśle przestrzegały. 3) aby przedsięwziął rewizyę istniejących ustaw i przepisów, odnoszących się do policyi miejscowej i przepisy, za odpowiednie uznane, w zbiorze systematycznym republikował, dostrzeżone braki i usterki usunął w tym celu przedłożył Sejmowi projekta do ustaw, regulujących policyę obyczajową, ogniową, budowlaną, czeladzi itp., a to o tyle, o ile te ustawy do kompetencyi Sejmu należą. Wniosek ten nie został załatwiony. W tym samym roku wpłynęło do Sejmu 5 petycyj o zaprowadzenie gmin zbiorowych, jedna o zaprowadzenie płatnych delegatów, jako organów, pouczających i nadzorujących gminy i petycya związku stowarzyszeń gospodorczych i zarobkowych o zbadanie dotychczasowej lokacyi kapitałów gmin wiejskich.

Na wniosek Wydziału krajowego, Sejm uchwalił ustawy; zmieniające §§. 29, 50 i 51 ustawy o reprez. pow., ustawy te Najw. sankcyi nie otrzymały.

W roku 1875 wpłynęło 3 petycye o organizacyę służby zdrowia w gminach; petycye te pozostały niezałatwione.

Wniosek posła Siwca o zniesienie Rad powiatowych, uczyniony na tej sesyi, został przy pierwszem czytaniu odrzucony.

(Dokończenie nastąpi.)

Rada Państwa.

(*CXXXVI posiedzenie Izby poselskiej.*)

Wiedeń, 28go kwietnia. Prezes dr. Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20. Posłowie dość licznie zebrani. Na ławach polskich także już mniej pustek. Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie. Publiczność w lożach nie tak liczna, jak w dwu pierwszych dniach rozpraw budżetowych, ale galerya przepełniona.

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu rządowego o zwolnienie konwersyi górno-austryackich obligacyj indemnizacyjnych od stemplów i należytości skarbowych. — Komisya budżetowa wnosi przyjąć projekt. — Izba uchwala go bez dyskusyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi budżetowej zabiera głos poseł Pichler, który w sarkastycznem przemówieniu, nie dotykając się ani słówkiem budżetu, a wyszydzając tylko „państwo bez języka i bez nazwy“ i politykę Rządu, oświadcza, iż temu Rządowi w takiem państwie odmawia choćby centa podatków i będzie głosował przeciw budżetowi. (*Oklaski i gratulacye na lewicy*).

Pos. Salaszek stwierdza, że niedobór jest od dawna stałem zjawiskiem w budżetach austryackich, i dlatego nie pojmuje zarzutów lewicy, które tak brzmią, jak gdyby dopiero teraźniejszy Minister skarbu był niedobory stworzył. Gdy lewica była u steru, nie lepiej się działo, chociaż czasy panowania jej, były czasami pomyślności dla przemysłu i rolnictwa. Dziś, zarówno przemysł jak rolnictwo, znajdują się w złem położeniu. Prawda, że w takich okolicznościach niedobór jest tem więcej przykry; ale zważyć trzeba, iż nie Austrya i nie Rząd winny, lecz militaryzm, panujący w całej Europie, pochłaniający owoce wszelkiej pracy. Staraniem Rządu powinno tylko być, podtrzymywać siłę podatkową, skoro podatków podwyższać już nie można. W tym względzie mowca niekoniecznie z akcyi rządowej zadowolony. I tak n. p. te same wydatki wojskowe, które są przyczyną niedoboru, mogłyby w części przynajmniej być lepiej użyte w duchu podtrzymania siły podatkowej. Dostawy potrzeb wojskowych wykluczają drobny przemysł od udziału w zarobku; cały zysk zabierają wielcy liweranci, bogacze. Mowca nie czyni z tego Ministrowi obrony krajowej zarzutu, bo to system dawny, odziedziczony po rządach lewicy. Trzeba jednak mówić o tem, aby Rząd zerwał już z tym systemem i koniecznie zaopiekował się drobnym przemysłem, gdyż inaczej na nic nie przydadzą się ustawy socyalno-polityczne. Niemniej rolnictwo wymaga skutecznej opieki. Rządowi powinnoby być wzorem to, co Niemcy i Francya w czasach ostatnich dla rolnictwa i przemysłu uczyniły. Pomówiwszy obszerniej o przemyśle cukrowniczym jako łączacym w sobie interesa przemysłu z interesami rolniczemi, mowca daje Rządowi wskazówkę, że wielce skutecznym środkiem ku podźwignieniu przemysłu i rolnictwa, byłoby obsadzanie posad konsularnych ludźmi dzielnymi i posiadającymi wykształcenie handlowo-polityczne, którzyby starali się otworzyć za granicami nowe pola zbytu dla austryackich płodów przemysłowych i rolniczych. Mowca kończy wyrazem nadziei, że nastanie czas połączenia się wszystkich stronnictw dla zgodnego i szczęśliwego załatwienia kwestyi socyalnych i ekonomicznych; ale można tego spodziewać się tylko po rozwinięciu sztandaru z dewizą Monarchy: *viribus unitis!* i pod hasłem: równe prawo dla wszystkich! (*Brawo!* z prawicy.)

Pos. Schönerer (mający najwięcej słuchaczy z wszystkich dotychczas mowców) zabiera głos do obszerniejszego przemówienia, w którem rozwija program małej wprawdzie garstki posłów zasiadających na skrajnej lewicy, która jednak zdaniem mowcy czuje siłę i grunt pod nogami, bo ma za sobą wielką część ludności. Mowca nie jest zwolennikiem Rządu teraźniejszego, z czego atoli bynajmniej nie wypływa, iżby pragnął powrotu lewicy do steru; owszem potępia rządy lewicy, za której panowania rozpanoszyło się żydowstwo na nieszczęście dla moralnych i materyalnych interesów ludności. Stronnictwo swoje reprezentowane w kilku posłach a w licznych zwolennikach wśród ludności, nazywa mowca stronnictwem niemiecko-narodowem, co nie przeszkadza mu oświadczyć się przeciw żądanemu przez Niemców, jakoby również ze stanowiska narodowego podziałowi Czech wedle narodowości; albowiem podział Czech musiałby konsekwentnie sprowadzić podział prawie wszystkich innych krajów, n. p. Styryi, Krainy i t. d., a to ze szkodą dla żywiołu niemieckiego. Stronnictwo niemiecko-narodowe, w pojęciu mowcy, pielęgnuje antisemityzm; nie z pobudek wyznaniowych, bo to byłoby anachronizmem, lecz z pobudek plemiennych, bo w wstręcie ku plemiennym właściwościom żydów i w doświadczeniu, jakie szkody żydowstwo w skutek swych właściwości wyrządza społeczeństwu, antisemityzm ma swoje źródło; celem antisemityzmu jest uleczyć społeczeństwo z ran zadanych przez żydowstwo, ten żywioł obcy, koczujący. W walce przeciw żydowstwu stronnictwo niemiecko-narodowe zmierza do wyparcia żydów z wszystkich wpływowych w życiu społecznem stanowisk, a nawet ile możności do wskazania im stanowiska poza powszechnemi ustawami. Ktokolwiek naród swój kocha, musi być zwolennikiem antisemityzmu; ztąd też stronnictwo niemiecko-narodowe coraz więcej się rozszerza. Antisemityzm dla Niemców oznacza po prostu odrodzenie narodowe i dla tego jest najważniejszym faktem bieżącego stulecia. W związku z antisemityzmem jest ekonomiczny program stronnictwa niemiecko-narodowego, polegający głównie na ustawodawczem uregulowaniu stosunków stanu włościańskiego, tudzież na wydaniu ustaw wyjątkowych dla plemienia żydowskiego, aby, co się naprawi, nie podległo znowu zepsuciu, aby wpływ żydowski ograniczony i ile możności zupełnie nie był wykluczony z urządzeń społecznych i ekonomicznych. Mowca zapowiada energię i wytrwałość w usiłowaniach swojego stronnictwa; a gdyby głosy jego i towarzyszy jego miały być głosami wołającego na puszczy; wtedy z kości ich powstaną mściciele, którzy dobrobytu ludu niemieckiego bronić będą ku postrachowi zwolenników żydowszczyzny pod hasłem żydowskiem „ząb za ząb, oko za oko!“ (*Oklaski i brawa* na skrajnej lewicy i na galeryi).

Przewodniczący w tej chwili rozprawom wiceprezes Chlumecky upomina galeryę grożąc wydaleniem.

Tu zabiera głos imieniem Koła Polskiego pos. Bobrzyński, którego mowę podamy w całości wedle stenogramu w jednym z następnych numerów *Gazety*.

Pos. Ausserer nie dziwi się, że prawicy nikt nie broni finansowej polityki Rządu, bo rzeczywiście sytuacya finansowa pod tym Rządem znacznie się pogorszyła. Ale i pod względem politycznym hasło pojednania doprowadziło tylko do tego, że dziś sam Rząd wyszukuje sobie w krajach, gdzie spokój panował, urzędników zdatnych na podszczuwaczów. Tak jest n. p. w Styryi i w Krainie. Posłom narodowości włoskiej, którzy zasiadają na prawicy, zarzuca mowca, że wobec wydarzeń w Sebenico nie ujmują się za swoimi rodakami. Stłumienie objawów zgody ludności z wnioskiem Schmerlinga nazywa mowca świadomem łamaniem ustaw, ponad które Rząd wynosi się z tym samym cynizmem, z jakim podkopywał moralność publiczną w sprawie kolei Północnej i Podkarpackiej i w nominacyi barona Piny naczelnikiem rządu krajowego na Bukowinie. Odpowiadając na wywody pos. Bobrzyńskiego o potrzebie decentralizacyi mowca także pragnie jak największej decentralizacyi dla Galicyi. Gdybym był ministrem — mówi — dałbym Polsce tak daleko posuniętą decentralizacyę, że byłaby zadowolona i że niemiecka Austrya nie potrzebowałaby przynajmniej już ponosić [illegible]żarów dla Polski. Zdawien dawna

---

Pozostało po nim jedno głębokie westchnienie, błąkające się w przestrzeni — deklamował sentymentalnie Leopold.

Dyrektor nie słuchał.

— Na zakończenie zagramy „Dwóch złodziei“, przekonają się, co tracą. Kurkiewicz z biletami będzie chodził po domach, sprzedając je chociaż za połowę ceny. O siódmej rozdamy studentom pięćdziesiąt na parter, galeryę i niezajęte krzesła. Musimy grać przy natłoczonej sali.

— Musimy! — poświadczyli uroczyście artyści.

— I piękny Przemyślu, zostawimy cię na pastwę amatorom.... Panowie, pamiętajcie, że wyjeżdżamy dlatego jedynie, że jesteśmy zarzuceni telegramami z Brzeżan.

— Wzywają nas, zaklinają i płaczą — dokończył „Użyteczny“.

W dzień przedstawienia biletów rozdano trzecią część. W przepełnionej sali przyjmowano „Dwóch złodziei“ z entuzyazmem i pożegnano burzą oklasków.

— Oto, co się nazywa wygrać sprawę i nie dać się pożreć amatorom i losowi! — wołał dyrektor. — Tem więcej, że pięćdziesiąt papierków przybyło do kasy.

Przez całą noc Kurkiewicz z „Użytecznym“ składali kulisy i kurtynę, mama z Hortensyą garderobę. Bohaterka z Wiktą, zamknięte w swoim pokoiku, pijąc herbatę, gwarzyły. Między dorostającem dzieckiem a młodą kobietą, mimo różnicy wieku, wykształcenia i pojęć, wytwarzał się z każdym dniem coraz serdeczniejszy stosunek. Podniesiona do wysokości przyjaciółki przez artystkę Wikta, pod urokiem jej rozmów jak pod promieniami słońca dojrzewała.

O godzinie siódmej rano, gromadka artystów nie odprowadzana przez nikogo, nie żegnana przez nikogo, usadowiła się w jednym przedziale wagonu trzeciej klasy. Wikta przy Józi, Hortensya przy „Użytecznym“, dyrektor obok mamy. Zmęczony całonocną pracą, Kurkiewicz położył się w osobnym przedziale.

— O godzinie jedenastej uszczęśliwimy lwi gród naszą obecnością, o drugiej zjemy obiadek „pod gruszką“. Wieczorem w teatrze będziemy patrzeć oczami amatorów przemyskich na grę artystów, a o północy dalej do obiecanej ziemi do Brzeżan. Ze Lwowa zatelegrafuję jeden wyraz: „Jedziemy!“

Pociąg ruszył. Wikta stanęła w oknie, patrząc na łany skoszonego zboża, odrastające koniczyny i drogę, wijącą się wśród pól i pobielanych chat. Na skłonie widokręgu dźwigały się wzgórza, okryte ciemnym lasem. Widok ten nasunął jej na myśl wioskę rodzinną, szkołę, własną chatę w lesie i ojca. Żal się jej zrobiło starego. — Został sam, tęskni za nią i ciężko pracuje, — westchnęła.

Józia usłyszała westchnienie.

— Możebyś już chciała wrócić? — spytała się jej cicho.

— Chciałabym, ale nie sama — odpowiedziała Wikta.

— Nie sama?

— Gdybyśmy obie razem wróciły, wtedy byłoby nam dobrze, a ja, droga panienko, byłabym szczęśliwa.

— Któż wie, moje dziecko. Losy nasze podobne do liści spadłych z drzew, wiatr je popycha i pędzi. Może i zapędzi w rodzinne twe góry. Wierzaj mi, z radością przyjmę gościnę w twej chacie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sewer.

błąd i nieszczęście, że tak ściśle spojono Polskę z członkami Austryi. Polska ma zupełnie odrębny rozwój narodowy i ekonomiczny; położenie jej geograficzne jest przyczyną innych interesów materyalnych i ekonomicznych, niż są nasze w krajach, należących dawniej do Związku niemieckiego. Życzę Polakom swobody w narodowym rozwoju; niech urządzają się u siebie, jak im się podoba, ale niech do naszych nie wtrącają się spraw i niech zwolnią nas od ciężarów, które za nich ponosić musimy. Dalej powiada mowca o rozbiciu lewicy: Są to drobne spory w opozycyi; na prawicy także zdarzają się starcia, a jednak prawica zwartą większością przeciw nam staje; tak i my mimo drobnych sporów wewnętrznych zawsze staniemy przeciw wam jako zwarta mniejszość. Muszę jednak wskazać, co nas na lewicy różni. W tem, że Rząd i większość teraźniejsza źle kieruje nawą państwa, wszyscy jesteśmy zgodni. Ale jedni z nas mniemają, że, gdy lewica znów dostanie się do steru, dosyć będzie żagle inaczej nastawiać, aby sprowadzić nawę z manowców na właściwą drogę; drudzy natomiast są tego zdania, że austryacka nawa państwowa za daleko już zeszła na manowce, że już się zepsuła i wody nabiera, że potrzeba gruntownych reform w całej administracyi politycznej, jeżeli wogóle jeszcze warto zajmować się próbami poprawy tej nawy. Ja należę do tych drugich i jestem tego zdania, że zadaniem reprezentanta narodowego jest zwracać uwagę ludu na prawdopodobieństwo, iż nawa ta przewróci się i zatonie, że przeto lud powinien być przygotowany na nieszczęście. Jestem tego zdania, że lepiej nie troszczyć się o bieg spraw, bo Rząd i prawica nie dopuściły nas do udziału w sternictwie, a pamiętać jedynie i wyłącznie o ratowaniu ludu niemieckiego. (*Oklaski* z klubu niemieckiego).

Tu na wniosek pos. Tonnera, umotywowany znużeniem Izby czterma godzinami posiedzenia, przerwano obrady i postanowiono zamknąć posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min 20. — Następne jutro.

Wypadki bułgarskie.

Ciągle jeszcze utrzymuje się wiadomość, że regencya czuje potrzebę porozumienia się z ciałem prawodawczem i oparcia dalszego mandatu swego na jego powadze i że skutkiem tego zwołanem będzie sobranie najpóźniej na 13 maja. Czy to będzie wielkie lub zwykłe sobranie, jako legalniejsze od pierwszego, należy dotąd do sfery domysłów; pozytywnego doniesienia bowiem nie ma jeszcze w tej mierze.

Wedle depesz z Konstantynopola, ambasador rossyjski, Nelidow, na kilkakrotne wezwanie Porty, zakomunikował jej ze strony Rossyi następującą propozycyę: Regencya ustąpi, a w jej miejsce zostanie ustanowiony jeden regent, do którego boku będą dodani komisarze: turecki i rossyjski. Regent utworzy nowy rząd i rozpisze wybory do wielkiego sobrania, które przystąpi do proklamowania księcia. Jak zapewnia dalej depesza, Porta nie podjęła się egzekucyi tego programu w przekonaniu, że Bułgarzy oburzyliby się i nie cofnęli nawet przed zbrojnem starciem. Natomiast chciała Porta odnieść się do Mocarstw, na co znowu p. Nelidow nie przystał i oświadczył, że Rossya wstrzymuje się od wszelkich propozycyj i wszelkiej akcyi.

Londyński *Times* dowiaduje się natomiast, iż delegat turecki, Riza-bey, przedłożył zeszłego wtorku rządowi bułgarskiemu projekt, oparty na życzeniach Rossyi, domagający się ustąpienia regencyi, w miejsce której Riza-bey, lub inny komisarz turecki ma stanąć na czele rządu i wspólnie z obecnem ministerstwem sprawować rządy aż do chwili, w której wielkie zgromadzenie narodowe będzie mogło przystąpić do wyboru księcia.

Z Warszawy.

(Nowy c. k. wice-konsul. — Zniesienie przepisów sanitarnych dla przejeżdżających z Austryi. — Zapisy na nową pożyczkę. — Wyjazd Apuchtina do Petersburga. — Wydalenia obcokrajowców).

Posadę wice-konsula austryackiego w Warszawie po panu Pietschka objął pan Juliusz Pindter, który przybył tam w tych dniach z Filipopola.

Dniewn. Warsz. donosi: Z powodu otrzymanego zawiadomienia przez ministerstwo spraw zagranicznych, iż cholera w Peszcie, oraz w innych miejscowościach Monarchii austro-węgierskiej zupełnie wygasła, warszawski generał-gubernator wydał rozporządzenie, iż obowiązujące przepisy sanitarne dla przejeżdżających na pogranicznych stacyach Sosnowice i Granica, mają być zniesione.

Według *Gaz. Handl.* zapisy na nową 4 prct. pożyczkę wewnętrzną rozpoczęły się 26go kwietnia w warszawskim kantorze Banku państwa, i doszły od razu do sumy 7,500.000 rubli. Z tej sumy 3,000.000 przypada na dom bankierski H. Wawelberg, 1,000.000 na Towarzystwo kredytowe ziemskie i 1,000.000 na Bank dyskontowy. Reszta zapisów składa się z mniejszych kwot.

Apuchtin, kurator okręgu naukowego warszawskiego, wyjechał w tych dniach do Petersburga. *Dniewn. Warsz.* pisze, iż Apuchtin zabawi w Petersburgu około miesiąca, i weźmie udział w posiedzeniach jednej z komisyj, rozpatrujących kwestye, będące w bliskim związku ze szkołami ludowemi w Królestwie Polskiem.

Ostatni rozkaz dzienny oberpolicmajstra warszawskiego, obejmuje listę 53 cudzoziemców, wydalonych bezpowrotnie z granic państwa rossyjskiego, w tej liczbie 7 poddanych pruskich z polskiemi nazwiskami.

Z Petersburga.

(Proces przeciw sprawcom zamachu z 13 marca).

Do *Politische Correspondenz* piszą z Petersburga pod d. 25 b. m.:

Przed osobnym trybunałem rozpocznie się pojutrze ostateczna rozprawa przeciw sprawcom usiłowanego zamachu z dnia 13 marca. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób, t. j. 12 mężczyzn i 3 kobiety. Według informacyi z wiarogodnego źródła, akt oskarżenia godzien jest uwagi przedewszystkiem trzech względów. W pierwszym rzędzie podpada, iż 9 oskarżonych należy do stanu studenckiego, przyczem potrzeba zaznaczyć fakt, iż policyi nie powiodło się schwycić kilku jeszcze studentów, którzy mieli niezawodnie udział w spisku. Trzech studentów są synami kozaków. Dalej zasługuje na uwagę ta okoliczność, iż przygotowania do zamachu odbywały się głównie w Wilnie, które to miasto wybrali spiskowcy, jak się zdaje, za główną swą siedzibę. Akt oskarżenia konstatuje w końcu, że policya rossyjska była jak najgorzej poinformowaną o ruchach rewolucyonistów, i że tylko prostemu przypadkowi należy zawdzięczać, że car uszedł śmierci. Nie można prawie sobie wytłómaczyć, iż policya pomimo legionu tajnych agentów, dworników i t. d., nie zwróciła uwagi ani na przyjazdy i wyjazdy studentów, ani na ich ciągłe podróże między Petersburgiem i Wilnem, ani też na znaczne transporty skrzyń z chemikaliami, retortami szklannemi, korbami itp. przyrządami, a to pomimo poddania studentów specyalnemu nadzorowi. Oskarżonym, w ogóle młodzieńcom od lat 20 do 22, przydano obrońców. Jeden z nich, niejaki Uljanow, syn wysokiego urzędnika, oświadczył, iż nie chce obrońcy. Rozprawa potrwa najwyżej sześć dni i będzie się toczyć, jak to miało miejsce w latach 1882 i 1883, przy drzwiach zamkniętych.

Jak wiadomo z depesz, proces rozpoczął się dnia 27 b. m., nie ma jednak do tej chwili żadnych o nim szczegółów.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik Józef Pitsch, komendant składów artyleryi w Krakowie, mianowany dyrektorem artyleryi wałowej w Pola, a jednocześnie przeniesiony do sztabu artyleryi.

Major Gotfryd Benesch mianowany komendantem składów artyleryi w Krakowie z jednoczesnem przeniesieniem na etat technicznej artyleryi.

Generałami porucznikami mianowani generał-majorowie: Antoni br. Bechtolsheim, komendant dywizyi kawaleryi w Krakowie i Fryderyk Pollini, komendant warowni w Przemyśln.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: Otto br. Gemmingen-Guttenberg, komendant 11 brygady kawaleryi; Ludwik Sembratowicz, komendant 9 brygady pieszej; Jan Damisch, komendant 65 brygady pieszej i Alojzy Hauschka, przydzielony do komendy obrony krajowej we Lwowie.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: w sztabie generalnym Edward Pucherna; w pieszych oddziałach galicyjskich Władysław Schneyder, Fryderyk Prawda, Adolf Dobrowolski, Feliks Schiffner; dalej podpułkownik sztabu artyleryi Andrzej Korn, dyrektor artyleryi wałowej w Przemyślu, i Bogusław Merks, ze sztabu inżynieryi, dyrektor inżynieryi we Lwowie.

— **Raut na cel dobroczynny.** Na raucie, który się odbędzie jutro w sali Towarzystwa muzycznego na dochód Towarzystwa dobroczynności św. Wincentego à Paulo, będą pełniły obowiązki gospodyń panie: Henrykowa hr. Skarbkowa, ks. Thurn-Taxis, Tadeuszowa hr. Dzieduszycka, Hipolitowa Bohdanowa, Kłossowska, Jabłonowska i Wernerowa. Gospodarzami ratu są pp.: ks. Paweł Sapieha, Leon hr. Dzieduszycki, Jan hr. Drohojowski, Władysław Barącz, Karol Młodnicki. Bilety wstępu i kwiaty sprzedawać będą artystki naszej sceny: pp. Babińska, Kasprowiczowa, Kwiecińska, Praunówna, Pysznikówna i Woleńska. Prócz zabawy towarzyskiej w kółkach znajomych, ku czemu sala zostanie podzielona klombami kwiatów na kilkanaście ustronnych saloników, będzie urządzona tombola, a w części muzykalno-deklamacyjnej wezmą udział: panna Pysznikówna i pp. Barącz, Woleński, Schwarc, Walery Wysocki i kilku amatorów. Podczas przestanków grać będzie muzyka wojskowa. Zabawa zapowiada się nadzwyczaj obiecująco, a szlachetny jej cel niezawodnie ściągnie liczną publiczność.

— **Wystawa krajowa.** Komitet Wystawy krajowej, nie będąc w stania działania swego na cały kraj rozciągnąć, powołał do pomocy współpracowników we wszystkich częściach kraju. Od tych współpracowników wymaga komitet:

1) aby zwracali uwagę na producentów tak w dziale rolnictwa, jakoteż przemysłu we wszystkich kierunkach i dokładali wszelkich starań, aby jak najliczniej wyroby swe na Wystawę nadesłali:

2) aby obmyślali środki dla zapewnienia Wystawie jak najliczniejszych okazów z działu gospodarstw włościańskich, ku czemu oddziały Towarzystw gospodarskich niewątpliwie zechcą im życzliwą podać rękę, nareszcie

3) aby w okolicy swojej zbierali składki na urządzenie Wystawy, która to sprawa jest tem bardziej ważną, że komitet nie rozporządza znacznemi funduszami.

Podany niżej spis delegatów okazuje, iż w niektórych powiatach jest ich mała liczba, w innych zaś znaczniejsza. Nie jest to winą komitetu. Jeżeliby jednak uznali delegaci w niektórych powiatach, że liczba ich jest za małą, lub że niema osobistości energicznej w powiecie na liście delegatów, to zechcą poczynić odpowiednie do komitetu kroki, który natychmiast postara się uprosić wskazane osobistości. Byłoby także pożądanem, aby delegaci w każdym z powiatów porozumieli się między sobą, co do planu działania, taka bowiem organizacya zapewnić może doniosły skutek dla Wystawy, na której udaniu się zależy całemu krajowi. Wskazówka ta nie przeszkadza bynajmniej energicznej indywidualnej działalności, owszem komitet pragnie takiej działalności, bo ona po wspólnem porozumieniu się jest konieczną a zbawienną tam, gdzie wspólna akcya obmyśleć się nie da.

Oto lista delegatów:

Powiat Biała: Chwalibóg Kornel, Klucki Stanisław, Czecz Herman, Sennewald Gustaw, Fuchs H., Bracia Fijałkowscy, Gross Jakób, Wojciechowski Mikołaj.

Pow. Bircza: Gniewosz Stanisław, Tyszkowski Antoni.

Pow. Bóbrka: Czaykowski Hipolit, Henzel Seweryn, Baczyński Łukasz.

Pow. Bochnia: Ramult Konstanty, Zeleński Stanisław, Struszkiewicz Władysław, Pisz Władysław, Niedzielski Paweł.

Pow. Bohorodczany: Mazaraki Eugeniusz, Kęplicz Sydon.

Pow. Borszczów: Hr. Borkowski Mieczysław.

Pow. Brody: Sznel Artur, Miączyński Józef, Wasilewski Antoni, Gniewosz Władysław, Popiel Antoni.

Pow. Brzesko: Ks. Kitrys Jan, hr. Stadnicki Jan, Madejski Roman.

Pow. Brzeżany: Cywiński Andrzej, Trzciński Józef, Gärtler Blumenfeld Józef.

Na miasto Brzostek: dr. Midowicz Ludwik.

Pow. Brzozów: Skrzyński Zdzisław, Obst Jan, Urbański Mieczysław, Dydyński Kanty, Bąk Marcin.

Pow Buczacz: Wolański Władysław, Błażowski Maryan, dr. Krzyżanowski Edward, hr. Potocki Oskar.

Pow. Chrzanów: hr. Wodzicki Antoni, Nowakowski Ludwik z Poręby, Nowakowski Ludwik, burmistrz.

Pow. Cieszanów: dr. Piek, dr. Jabłoński Jacek, br. Brunicki Władysław.

Pow. Czortków: Kłodnicki Fordynand, Gnoiński Jan, Ochecki Władysław, Wolański, Mikołaj. na miasto Dębowiec: ks. Prałat Kopystyński.

Pow. Dąbrowa: Kukiel Adolf, br. Konopka Jan, Męciński Józef, Kisielewski Seweryn.

Pow. Dolina: ksiądz Berwid Franciszek, Mazaraki Maryan, Krasowski Józef, Rojowski Kaźmierz.

Miasto Dębica: Augustynowicz.

Pow. Drohobycz: Bielski Juliusz, hr. Tarnowski Stanisław, Błażowski Wiktor.

Pow. Gorlice: Skrzyński Adam, Miłkowski Edward, Skrochowski Feliks, Biechoński Wojciech, Neuman Eugeniusz.

Pow. Gródek: Niezabitowski Włodzimierz, ksiądz Czerepaszyński, Agopsowicz Stanisław, Bracia Kolischer. Dmuchowski Bazyli.

Pow. Grybów: br. Brunicki Karol, dr. Jakubowski Adam

Pow. Horodenka: Cieński Ludomir, br. Romaszkan Jakób.

Pow. Husiatyn; Horodyski Kornel Siemiginowski Bronisław, Adlerstein Leon.

Pow. Jarosław: Ustrzycki Włodzimierz, Bartoszewski Karol, Frommel Juliusz, Kraft Aleksander, Czyński Ludwik, Bohus Henryk, ksiądz Pastor Leon.

Pow. Jasło: Lisowiecki Antoni, Mycielski Franciszek, Przyłęcki Apolinary. Głuszkiewicz Józef, Koralewski Antoni, ksiądz Dębiński Stefan, Przyłęcki Stanisław.

Pow. Jaworów: Szeptycki Jan, Borowski Józef, Paar Ferdynand.

Pow. Kałusz: Komornicki Stanisław, Rojowski Kaźmierz.

Pow. Kamionka strumiłowa: hr. Badeni Stanisław, Stecki Alfred, Wąsowicz Jan.

Pow. Kolbuszowa: hr. Tyszkiewicz Zdzisław, Kozłowiecki Czesław, ksiądz Ruczka Ludwik, Winiarski Józef.

Pow. Kołomyja:. Jasiński Franciszek, Puzyna Roman, Bogdanowicz Antoni, Asłan Paweł, Zadembski Henryk, Szczepanowski Stanisław, Wolfarth Franciszek.

Pow. Kosów: Farnik Rudolf, Zagórski Włodzimierz, Bursa Stanisław, Gregorowicz Jan.

Pow. Kraków: Szybalski Felicyan, Skirliński Jan, Jezierski.

Pow. Krosno: Gabryszewski Roman, Humiecki Modest, dr. Lewakowski August, Łoziński Edmund, Biesiadzki Jędrzej, Trzecieski Jan, Herman Juliusz.

Miasto Kańczuga: Kellerman Józef.

Pow. Łańcut: hr. Scipio Karol, Cetnarski Jan.

Pow. Limanowa: Potocki Stanisław, Dydyński Aleksander, Rozwadowski Eugeniusz.

Pow. Lisko: Bielak Józef.

Pow. Lwów: ksiądz kanonik Siekanowicz Józef. Augustynowicz Zygmunt.

Pow. Mielec: hr. Tarnowski Jan, Sękowski Stefan, hr. Rey Mieczysław, Żurowski Władysław, Fiutowski.

Pow. Mościska: Gizowski Józef, Smiałowski Bolesław, hr. Drohojowski Zygmnnt, Krokowski Wiktor.

Pow. Myślenice: br. Lewartowski Franciszek, hr. Lasocki Czesław, Uchacz Andrzej.

Pow. Nadwórna: Krokowski Leon, Majer Karol.

Pow. Nisko: Horodyński Bogusław, hr. Hompesch-Bokhem Ferdynand.

Pow. Nowy Sącz: dr. Romer Gustaw, Jakubowski Roman, dr. Olszewski Włodzimierz, Marassé Adam, Vayhinger Adolf.

Pow. Nowy Targ: Neuzil Franciszek ksiądz Stolarczyk Józef, Goldfinger.

Pow. Pilzno: dr. Brzeski Mieczysław, Brzozowski Walery, ksiądz Długoszewski, Garbaczyński Piotr.

Pow. Podhajec: Lityński Edmund. Gołaszewski Napoleon, Borowski Michał.

Pow. Przemyśl: Majerski, Dworski Aleksander. Gamski Franciszek, Pawlik, Kozłowski Michał, Scholz Dezyderyusz, ks. Lubomirski Adam, Jocz Bolesław.

Pow. Przemyślany: Czajkowski Waleryan, Bohdan Hipolit.

Pow. Rohatyn: Torosiewicz Mikołaj, ks. Puzyna Włodzimierz, Onyszkiewicz Mieczysław, Schaffer Antoni.

Pow. Ropczyce: Klüger Bolesław, Pieniążek, Wojciechowski Romuald.

Pow. Rudki: Janko Heuryk, Lewicki Mieczysław, Angielski Józef.

Miasto Radymno: Ksiądz Pastor Leon.

Miasto Radomyśl: Lipowski Konstanty.

Pow. Rzeszów: Dr. Rybicki Aloizy, Jędrzejowicz Stanisław, Straszewski Henryk, Szaitter Ludwik, Fröhlich, Holzer Izaak, Pellar Jan Andrzej, Doliński Kazimierz.

Pow. Sambor: Balicki Ludwik, Pawlikowski Konstanty, Rychlicki Leonard, dr. Budzynowski Ignacy.

Pow. Sanok: Romer Hieronim, Wiktor Kaźmierz, Piech Aleksader, Ładyżyński Cyryl, Morawski Włodzimierz, Janowski Zygmunt.

Pow. Skałat: Vivien de Chateaubrun, Fedorowicz Władysław, dr. Rosenstock Maurycy, hr. Koziebrodzki Szczęsuy, dr. Janowski.

Pow. Śniatyn: Br. Kapri, Ks. Ozarkiewicz Jan, Niementowski Maurycy.

Pow. Sokal: Dr. Broniewski, Hulimka Aleksander, Obertyński Zdzisław.

Pow. Stanisławów: Jaroszyński Zygmunt, Brykczyński Stanisław, Augustynowicz, Doboszyński.

Pow. Staremiasto: Wagner Jan.

Pow. Stryj: Hr. Dzieduszycki Karol, br. Romaszkan Zygmuut, dr. Papieski Antoni, dr. Popiel Seweryn, Lepiński Stanisław, Wszeteczka Ferdynad, Zatwarnicki Zygmunt.

Pow. Tarnobrzeg: Dolański Henryk, Horoch Tadeusz, Kurzweil Franciszek Ksawery, Horodyński Zbigniew.

Pow. Tarnopol: Żywicki Klemens, Korytowski Julian, Sobolewski Mikołaj, Koźmiński Leon.

Pow. Tarnów: Dzwonkowski Edward, hr. Męciński Józef, Krasicki Józef, Tabaczyński Adam, Habicht, Leszczyński Franciszek, Zaremba Feliks, Szanzer Artur, Łazarski, Lord Feliks.

Pow. Tłumacz: Pieńczykowski Stanisław, ks. Szeparowicz Abdjan, hr. Dzieduszycki Wojciech, ks. Sawa Franciszek.

Pow. Trembowla: Dr. Olpiński Julian.

Pow. Turka: Brysiewicz Seweryn, Strzelecki Albert.

Pow. Wadowice: Sławiński Przecław,

Naimski Michał, Foltin, Kurowski, Brosig Ignacy, Marek, Hernik, Seeling von Sauenfels Ludwik, Haller Władysław, Gostkowski, Aleksander.

Pow. Wieliczka: Lipowski Adolf, Turnau Henryk, Serkowski Emil, Liban, Josepsthal, Sandoz, Fink Adam, Muszyński Bruno, Koch Wilhelm, Nowacki Floryan, Baruch Gustaw.

Pow. Zaleszczyki: Br. Brunicki Seweryn, Siemiginowski Włodzimierz, Sznurpfeil Edmund.

Pow. Zbaraż: Federowicz Tadeusz, Kopczyński Ignacy, Konopacki Mieczysław.

Pow. Złoczów: Gnoiński Wincenty, Schnell Oskar, Billet Dawid, hrab. Łączyński Henryk.

Pow. Żółkiew: Łączyński Stanisław, Udrycki Adolf, Sarnecki Napoleon, Niementowski Antoni.

Pow. Żydaczów: Winnicki Kaźmierz, Mokrzycki Dezydery.

Pow. Żywiec: Drapella z Sachy, Kopeczny Franciszek.

Biuro komitetu wystawy krajowej rozesłało przed miesiącem tak filiom we Lwowie i w Biały, jak również towarzystwom gospodarskim programy i blankiety deklaracyjne z prośbą o rozpowszechnienie tychże w odnośnych powiatach i zachęcanie rolników i przemysłowców do wzięcia udziału w wystawie. Tymczasem nadchodzą do komitetu liczne żądania o udzielenie rozmaitych wyjaśnień, w programie zawartych, z czego wnosić należy, że druki pomienione nie przez wszystkie uproszone osoby zostały rozpowszechnione. W interesie więc wystawy należałoby, aby pp. delegaci, którzy nie uchylili się od usług, do jakich przez komitet wystawy zostali zaproszeni, zechcieli rozpowszechnić w przydzielonych sobie powiatach przesłane im druki, ewentualnie, gdyby im takowych zabrakło, zażądać takowych od biura komitetu wystawy.

— **Sprawa budowy teatru letniego,** jak się dowiaduje *Dz. Polski*, zostanie prawdopodobnie załatwioną pomyślnie, t. j. w duchu życzeń dyrekcyi, aby teatr ten stanął w ogrodzie Miejskim. Wspomniony dziennik donosi, iż dzięki interwencyi komisyi artystycznej Wydziału krajowego, zarówno dyrekcya teatru, jak i opozycya w Radzie miejskiej zgodziły się już na wystawienie teatru letniego w ogrodzie Miejskim, lecz nie u zbiegu ulic Słowackiego i Kraszewskiego, ale na przeciw realności p. Riegera. W razie przyjęcia projektu tego przez Radę miejską, budynek teatru letniego w lipcu zostałby oddany do publicznego użytku.

— **Odczyt.** W stowarzyszeniu „Gwiazda" w poniedziałek, 2 maja, o godzinie 8 wieczór będzie miał odczyt p. K. Widman, radca magistratu „Z życia mieszczaństwa lwowskiego", na który to odczyt wydział członków z rodzinami zaprasza.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 maja, o godzinie 6 wieczorem w gmachu szkoły realnej (sala fizyki, II piętro). Na porządku dziennym wykład p. Bodaszewskiego „O niektórych doświadczeniach z dziedziny fizyki".

— **Rodzina.** Wydział krajowy udzielił towarzystwu „Rodzina" zasiłek w kwocie 300 zł. na częściowe pokrycie kosztów administracyjnych.

— **Do salonów nieustającej wystawy** przybyły nowe dzieła sztuki, a mianowicie: 1. Widok Łomnicy, przez p. Jana Hruzika; 2. Maciej Borkowicz, skazany za rozboje na śmierć głodową przez Kazimierza Wielkiego w roku 1358, ks. reformat Mikołaj Talpa z Rawy ruskiej. 3. Widok okolic Krakowa i Wawelu, Jan Hruzik. 4. Polowanie na żubry, Jan Hruzik. 5. Widok okolic Lwowa, Henryk Grabiński. 6. Po zachodzie słońca, Henryk Grabiński. 7. Marmurowe popiersie J. N. Kamińskiego, Barącza. Na posiedzeniu reprezentacyi zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbytem dnia 17 b. m., do składu rzeczoznawców uproszono Jerzego hr. Borkowskiego.

— **Nowej Biblioteki Uniwersalnej,** wydawanej przez księgarnię Żupańskiego i Heumanna w Krakowie, wyszedł zeszyt 4, który zawiera w dalszym ciągu: Karola Szajnochy „Bolesław Chrobry"; Bodzantowicza „Zawsze oni" i „Boską komedyę" Dantego.

— **Dyrekcya teatru** donosi, iż od dnia 1 maja przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie pół do ósmej wieczór.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, „Baron Cygański". — Jutro, po południu „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Fatinica", W poniedziałek, „Wojna podczas pokoju". We wtorek, „Trzeci maja". — We środę „Ksenia" (po raz pierwszy) a także „Iskierka" i „Posażna Jedynaczka". — We czwartek, „Meteor" (po raz pierwszy). — W piątek, „Meteor". — W sobotę, „Kapelan" (po raz pierwszy).

Stan powietrza. Barometr opada. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od S do W, temperatura się obniża, zachmurzenie i wilgoć się powiększa, powietrze skłonne do burzy, deszcz chwilowy.

W pierwszym tygodniu maja nastąpią prawdopodobnie nieznaczne opady, temperatura się obniży, drugi tydzień będzie przeważnie pogodny i ciepły.

— **Ujęcie zbiegłego więźnia.** Wczoraj rano zbiegł więzień Grzegorz Korczak, odbywający karę sześcio-miesięcznego więzienia, a to gdy go używano do zamiatania w lokalnościach tutejszego sądu powiatowego karnego. W kilka godzin po tem pochwycono Korczaka na Wysokim Zamku, w chwili, kiedy pewnemu jegomości, który na ławce drzemał, wypróżniał kieszenie. Sprowadzony na policyę rzezimieszek zeznał, iż jest zbiegłym więźniem i że zakwestyonowaną u niego teraz opończę siwą, skradł wczoraj z wozu za żółkiewską rogatką. Odstawiono go naprowrót do sądu.

= **Zamach samobójczy** wykonała wczoraj w południe w gorączce tyfusowej Wiktorya Zając, żona dywizyonowego trębacza artyleryi, w swem mieszkaniu w koszarach artyleryi, poderznąwszy sobie gardło brzytwą. Ciężko zranioną zaopatrzył lekarz pułkowy, poczem oddano ją do głównego szpitala.

= **Wypadek śmierci.** Gołda N., neofitka, żebraczka, licząca lat około 50, wróciwszy onegdaj wieczór w nietrzeźwym stanie do swego pokątnego mieszkania w piwnicy pod l. 7 przy placu Gołuchowskich, zmarła w skutek zaczadzenia, gdyż jej towarzyszka Antonina Brzewińska, zgotowawszy sobie przedtem wieczerzę, pozostałych węgli nie ugasiła. Zwłoki oddano do kostnicy głównego szpitala.

= **Przejechanie.** Hnat Szuszka, rolnik z Remenowa, najechał na ulicy Gródeckiej 10-letniego Franciszka Kwiatkowskiego, który jednak tylko lekko został skaleczony.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono 49 słomkowych kapeluszy, z których sześć kolorowych, reszta białe i czarne, wartości 11 zł., oraz rozmaite dziecinne zabawki, z wozu za Siechowską rogatką; czarny damski aksamitny kaftan z wyciskanemi kwiatami, czarnemi piórami obszyty i czarny jedwabny stanik od sukni, dnia 23 b. m. w Brzeżanach. — Zgubiono czarny pugilares z kwotą 18 zł. i z wekslem na 450 zł.; dekret stypendyjny Jana Ożgi, ucznia 4 klasy gimnazyalnej; grubą laskę z białą słoniową rączką rzeźbioną; pugilaresik z kilkoma nutami 10 reńskowemi i z rachunkiem tutejszego kupca Neuwelda. — Znaleziono portmonetkę z kwotą 1 zł. 40 ct. i różnemi notatkami. Zgubiono zastawniczą kartkę bankową nr. 25.458 na 2 złote kolczyki, nr. 610 na złotą broszkę; złoty zegarek damski o jednej kopercie, ze srebrnym łańcuszkiem. — Zapomniano w dorożce 3 książki ze stampilią „Gubrynowicza", z których jedna ma tytuł „Pamiętniki cesarzowej Katarzyny", i 3 nuty do aristonu. — Pod l. 104 ulica Janowska, znajduje się zbłąkany pies legawy z marką l. 154.

— **Goście japońscy.** Przed kilku dniami pociągiem kolei terespolskiej przybyła do Warszawy książęca para japońska, a mianowicie: książę Komatsu wraz z małżonką Joriko-Komatsu. Księżna Joriko przed miesiącem przejeżdżała przez Warszawę i tak się jej to miasto podobało, iż zachęciła swego małżonka, który udawał się do Petersburga inną drogą, a mianowicie na Wierzbołowo, że książę Komatsu zapragnął Warszawę poznać. Zatelegrafowano więc do hotelu Europejskiego, celem przygotowania apartamentów. Książęca para wraz z orszakiem przejechała w otwartych powozach. Wkrótce po chwilowym wypoczynku oboje księstwo udali się powozem na przejażdżkę po mieście. Książę Komatsu jest zapalonym turystą i z Bedekerem nigdy się nie rozstaje. Oglądając gmachy i świątynie, zasięgał informacyj, a rozmaite szczegóły wpisywał do notesu, który ma zawierać spostrzeżenia z podróży, odbytej po Europie. Japoński książę słynie w swej ojczyznie jako literat i zamierza wrażenia z podróży drukiem ogłosić. Powierzchowność pary książęcej nie jest ponętna. Oboje przedstawiają zwykły typ chińsko-japoński, z maleńkiemi skośnemi oczami i nosem cokolwiek przypłaszczonym. Ubiór ich jest europejski, skromny, lecz gustowny. Księstwo mówią dość poprawnie po francusku. Zwiedzenie miasta ograniczało się wczoraj na poznaniu dzielnicy staromiejskiej, wreście śródmieścia i Łazienek. Książę przez swego sekretarza polecił nabyć fotograficzne widoki Warszawy, oraz... butelkę starego węgrzyna. Widocznie tradycya o długoletniej edukacyi wina węgierskiego w Warszawie doszła do uszu japońskiego turysty. Książęca para ma zwiedzić także wystawę sztuki i starożytności.

— **Do uniwersytetu w Tokio,** stolicy Japonii, powołany został na katedrę filozofii p. Jan Busse, ziomek nasz, syn obywatela z Płockiego liczący lat zaledwie 27. Pan Busse kończył studya w Tybindze.

— **W sędziwym wieku lat 128** umarł w tych dniach w Salonice niejaki Kostas Staggas, który przez całe życie cieszył się wybornem zdrowiem, a na kilka dni przed śmiercią jeszcze odbywał przejażdżkę konno.

— **Polowanie na niedźwiedzie.** W połowie marca r. b. odbyło się w powiecie Łodejnopolskim, w gubernii ołoneckiej, polowanie na niedźwiedzie. Brali w niem udział: ks. Koczubej, ks. Wasilczykow i hr. Uwarow. W ciągu dni pięciu zabito 12 niedźwiedzi, oraz wzięto żywcem 5 piastunów (niedźwiedziątek).

— **Trzęsienie ziemi.** Dnia 22 b. m., o godzinie $11\frac{1}{2}$ w nocy, dało się uczuć w Taszkencie trzęsienie ziemi, które poprzedził huk podziemny. Żadnych jednak szkód nie było. Dniem wpierw obserwowano tam również trzęsienie ziemi, lecz bardzo lekkie.

— **Spadkobierca w kłopocie.** W Montrouge, jak opisują dzienniki paryskie, otwarty został niedawno testament jednego ze zmarłych miejscowych mieszkańców, zawierający następujące dziwaczne rozporządzenie: „Oprócz mojego ruchomego i nieruchomego mienia, pozostawiam mojemu siostrzeńcowi 100.000 franków w złocie, które zakopałem w miejscu, wiadomem tylko mnie i mojemu psu Cezarowi. Siostrzeniec mój niechaj rozkaże tylko psu „szukaj!" a Cezar już do odpowiedniego miejsca zaprowadzi". Łatwo się domyśleć, że uszczęśliwiony spadkobierca chwili nie zwlekał z udzieleniem odpowiedniego rozkazu, na który wszelako pies odpowiedział ukąszeniem go w łydkę! Podczas następnych ośmiu dni spadkobierca zalecony przez zmarłego wuja powtarzał sumiennie ze 20 razy, lecz zawsze ku wielkiej rozpaczy z tym samym rezultatem, tak, że zaczyna przypuszczać, iż wuj jeszcze na śmiertelnem łożu zadrwił z niego.

— **Przekonywający dowód.** W jednem z miast angielskich zgłosiła się do kasy oszczędności żona robotnika, żądając wypłacenia pewnej kwoty z funduszu, złożonego przez jej męża. Powiedziano jej, iż żona podnosić może pieniądze tylko w razie choroby męża; na to odrzekła, iż właśnie mąż jej jest chory i to ciężko chory. Zażądano tedy świadectwa lekarza, iż mąż istotnie sam przyjść nie może. Wtedy biedna kobieta wyjęła z koszyka, który miała przy sobie, odciętą nogę i, pokazując ją urzędnikowi, dodała: „Masz pan lepszy dowód, niż świadectwo lekarza, że mój mąż sam przyjść nie może: oto noga, którą mu przed chwilą amputowano w szpitalu!" Wypłacono jej pieniądze, uznając dowód za przekonywający, pomimo braku świadectwa.

— **Spadek.** *Wileński Wiestnik* donosi, że w Australii zmarł zegarmistrz Sokołowski, po którym do rozdziału między rodzinę zostało dwa miliony dolarów. W sądzie okręgowym wileńskim zameldowały się do spadku jego dwie siostry, zamieszkałe w Dynaburgu, i brat, przebywający w Warszawie. — W Krasnojarsku zmarł niejaki Teofil Wolski, przebywający na Syberyi od lat przeszło 20, a ostatniemi czasy pomimo możności powrotu do kraju prowadzący tam rozległe interesa handlowe. Zostawił on po sobie znaczny majątek, wynoszący około 100.000 rs. Wolski zmarł bez testamentu. Spadek dostaje się dwom braciom i siostrze, mieszkającym w Warszawie. Jeden ze spadkobierców, posiadający upoważnienie od rodziny, udał się na miejsce, celem windykacyi spadku.

— **Zatonięcie okrętu.** W dniu 13 b. m. zatonął okręt parowy „Wiktorya" kursujący pomiędzy Newhaven i Dieppe. Wypłynął z 94 podróżnymi podczas nader gęstej mgły z Newhaven; po szczęśliwem przebyciu kanału, w pobliżu francuskiego wybrzeża, natknął o godzinie 4 rano na skały podwodne, które jednocześnie w kilku miejscach przedziurawiły statek. Woda, gwałtownie dostawszy się do wnętrza, groziła w każdej chwili zatonięciem; przerażeni podróżni, pomimo rozkazów i próśb kapitana, bezładnie i tłumem wskakiwali do spuszczonych na morze czółen. Jedno przewróciło się nieodpłynąwszy nawet od okrętu; dwie porwały fale na morze w przeciwnym od brzegu kierunku; odnaleziono je nazajutrz o 37 mil od brzegu; jedno tylko czółno szczęśliwie dopłynęło do brzegu. Na niem pomieścił się kapitan opuszczonego statku. Liczba zatonionych podróżnych nie jest jeszcze dokładnie znaną, oceniają wszelako co najmniej na 20 osób liczbę ofiar, po większej części Francuzów; między niemi było wiele kobiet i dzieci.

— **Porwanie milionów.** W paryskich kołach arystokratycznych i finansowych silne zrobiła wrażenie, opowiadana tajemniczo z początku, obecnie zaś nieomal jawnie wiadomość o porwaniu milionowej dziedziczki, znanej z nazwiska przynajmniej, w całej Europie. Romeem jest belgijski baron, oficer kawaleryi. Julia pochodzi z izraelskiego domu, wywodzącego początek swej finansowej sławy z Frankfurtu nad Menem, zkąd dynastya rozgałęziła się po wszystkich stolicach europejskich. Dziewica dawno już przeszła wiek werońskiej Julii, liczy bowiem lat trzydzieści parę. Sądzono powszechnie, iż rozkosze konnej jazdy, polowań i wszelkich uciech sportu, którym się oddawna namiętnie poświęca, wyłączały u śmiałej amazonki wszelką chęć do stanu małżeńskiego. Jak się wszelako obecnie przekonano, w rzeczywistości było inaczej. Od jakiegoś czasu rozpowiadano sobie, iż wdzięki młodego oficera zawładnęły sercem dziewicy. Matka jednak panny o możliwości małżeństwa słyszeć nie chciała; niewolniczo przywiązana do tradycyi rodu i zasad starego zakonu, poprzysięgła, iż nigdy na związek z chrześcianinem nie zezwoli. Ale córeczka miała własne przekonanie i silną wolę. Gdy wszelkie prośby i błagania matki (ojciec od dawna nie żyje), nie odniosły pożądanego skutku: Julia, nietylko pozwoliła, ale nakazała Romeowi, wykraść się. Para turkawek nie pofrunęła wszelako w odległe strony, podróż bowiem zakończyła się w Pierrefonds, u zaprzyjaźnionego z rodziną lekarza. Jego opiece powierzył baron L. swą przyszłą małżonkę. Rozpoczęto już kroki prawne do otrzymania od władzy pozwolenia na małżeństwo, bez zezwolenia matki. Panna młoda posiada tyle milionów, ile liczy lat życia!

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z Izby sądowej.

(*Proces dr. Jackowskiego*).

(Ciąg dalszy).

Przystąpiono do dalszego przesłuchania świadka Z. Kozowera, który na pytania R. Duniewicza zeznaje, iż księga kontowa była założona, ale w praktyce nie prowadzona porządnie. Dla czego księga, do której Koczorowski dla zaprowadzenia foliów był przyjętym, zginęła, świadek nie wie. Rachunek dla Widajewiczów robiony przez świadka zawierał wiele omyłek na niekorzyść dr. Jackowskiego, jakto świadek w śledztwie, przeprowadzając próbę wobec R. Markiewicza się przekonał.

Dr. Duniewicz zwraca uwagę świadka na lekceważenie z jego strony rachunków kancelaryi dr. Jackowskiego i ewentualne przyczynienie się przeto do postawienia dr. Jackowskiego przed kratki sądowe.

Przewodniczący trybunału podnosi, iż świadek, co do konceptu rachunku z r. 1885 zeznawał inaczej w śledztwie, a inaczej zeznaje dzisiaj, pyta więc świadka co jest prawdą. Swiadek wikła się, wreszcie zeznaje, iż to jest świętą prawdą, co zeznawał w śledztwie. Na dalsze pytanie, czy posyłał do Janiszewskiego jakieś kontrakty, akta, dokumenta, nie daje świadek wyjaśniającej odpowiedzi.

Sprawa lombardowania kaucyi Hausnerowskiej, jest świadkowi znana. Zeznaje, iż dostał od dr. Jackowskiego 12000 zł. obligacyami indemn., celem zastawienia ich za 7500 zł. Dowiedział się, że w banku austro-węg. dają 75% wartości nom., zastawił więc, aby otrzymać 7500 zł. tylko 10000 zł. oblig. indemn. Z otrzymanych 7500 zł. płacił w Towarz. kredytowem i Banku hipotecznym jakieś należytości, 5000 zł. gotówką posłał Janiszewskiemu a resztę zaś dr. Jackowskiemu. Czy posyłając 5000 zł. listem pieniężnym Janiszewskiemu dołączył jaki list w tej sprawie, świadek nie pamięta. Za przeprowadzenie tego interesu policzył honoraryum dla siebie 25 zł.

Na zapytanie R. Duniewicza, zeznaje świadek, iż ową resztę z zastawu pochodzącą a wynoszącą 1900 złr. oddał drowi Jackowskiemu, który powiedział, iż bierze ją jako zaliczkę na sprawę Hauserowską.

Na dalsze pytanie, gdzie ta zaliczka uwidocznioną została, czy ona na inny rachunek nie została wpisaną, odpowiada świadek, iż nie byłoby wielkiego nieszczęścia, gdyby i na inny rachunek wpisaną została.

R. Duniewicz robi uwagę, iż świadek nie może jeszcze teraz wiedzieć, czy nie będzie nieszczęścia, w każdym razie odpowiedź świadka jest impertynencką.

Dla czego ta suma nie została wcale zapisaną w księgi, świadek nie umie wyjaśnić. Również nie daje świadek odpowiedzi zadawalniającej na pytanie zast. prokuratoryi państwa p. Zminkowskiego, dla czego w księdze zamiast 12750 złr. wpisane jest tylko 7500 złr.

Swiadek zeznaje dalej, iż z polecenia pani Jackowskiej miał odebrać z banku austr. węg. nadwyżkę nad sumę pożyczoną na zastaw 10000 złr. oblig. i otrzymał w tym celu od pni Jackowskiej kwit depozytowy. Udał się z nim do banku, ale ponieważ bank chciał się w tej sprawie odnosić do Wiednia, co byłoby długo potrwało, poszedł świadek do Sokala i Liliena i sprzedał tam kwit depozytowy.

Zast. prok. państwa p. Żminkowski pyta świadka, gdzie, skoro były w kancelaryi księgi i rachunki, a mianowicie dawny kwitaryusz, gdzie to się mogło podziać, albowiem komisya śledcza tychże nie znalazła, a członkowie kancelaryi zeznali, iż ten kwitaryusz był. Świadek nie umie na to odpowiedzieć.

Odnośnie do spraw Hauserowskich zeznaje świadek, iż Hauser po wytoczeniu swego pozwu przeciw Janiszewskiemu, chciał tę sprawę przez drugich ludzi doprowadzić do ugody, a gdy świadek jako pełnomocnik Janiszewskiego względnie dra Jackowskiego bawił na terminie w tej sprawie w Bursztynie, chciał Hauser, by świadek doprowadził do ugody i ofiarowywał świadkowi połowę wywalczonej w drodze ugody kwoty. Raz nawet robił Hauser świadkowi propozycyę, aby wykradł drowi Jackowskiemu listy jakieś, za co ofiarowywał Hauser kilka tysięcy złr. Swiadek wyrzucił Hausera za drzwi.

Przewodniczący trybunału zapytuje świadka, czy potrafi na podstawie książek i aktów, jakie mu obecnie może dostarczyć trybunał z kancelaryi dra Jackowskiego, zrobić rachunek tym trybem, jakim robił go na polecenie dra Jackowskiego dla Widajewiczów.

Świadek oświadcza, że potrafi.

Przewodniczący wzywa świadka, aby zechciał to nazajutrz uczynić.

Osk. dr. Jackowski wyjaśnia, iż w rachunku z 2 czerwca były umieszczone sprawy, odnoszące się do Sarnek jako ukończone, zaś nieukończone inne sprawy Janiszewskiego nie były jeszcze wciągnięte w ten rachunek, dalej że widymowany odpis kontraktu sprzedaży Sarnek z 3go Maja wysłanym został Janiszewskiemu 6go Maja.

Świadek zapytany o te szczegóły, oświadcza, iż nic o nich nie wie.

Osk. dr. Jackowski stara się w obec świadka wyjaśnić niektóre niedokładności jego zeznań.

Obr. dr. Jekeles uzupełnia wyjaśnienia dra Jackowskiego tem, iż reszta ze sprawy lombardowej w kwocie 1900 złr., wzięta przez oskarżonego jako zaliczka na sprawę Hauserowską, należy do kwot dłużnych przez kancelaryę dra Jackowskiego i w rachunku ze spraw Hauserowskich byłaby była wykazaną.

W dziewiątym dniu rozprawy świadek Z. Kozower wyjaśnia wraz z osk. drem Jackowskim na stosowne pytania R. Duniewicza różne pozycye Dziennika podawczego i rachunków, pochodzących z kancelaryi oskarżonego. Na co 10.000 złr. zapisane w koncie Janiszewskiego pod datą 24 lipca 1884 wydane zostały, świadek powiedzieć nie umie. Osk. dr. Jackowski oświadcza, iż z listów będących w posiadaniu zast. stron interes., dra Loewensteina, mógłby łatwiej niektóre dać wyjaśnienia. Gdy jednak zast. stron interes. dr. Loewenstein dostarcza żądanych listów, dr. Jackowski żadnych ważniejszych wyjaśnień nie udziela.

Na żądanie oskarżonego, odczytano 3 listy od Jackowskiego do Widajewicza, których treść jednak jest mniejszej wagi.

Obr. dr. Jekeles oświadcza, iż dr. Horowitz, delegowany do mieszkania dr. Jackowskiego, znalazł tam tylko jedną księgę. Pani Jackowska prowadzi poszukiwania za dalszemi księgami.

Zast. prok. państwa Żminkowski, wnosi o wydelegowanie komisyi sądowej, celem przedłożenia wszystkich ksiąg, który to wniosek w skutek sprzeciwienia się obrońcy, trybunał po naradzie odrzuca, uważa go bowiem za zbyteczny dlatego, iż sam dr. Jackowski zeznał, iż w księdze kontowej nie ma konta Janiszewskiego.

Zast. prok. państwa Żminkowski zastrzega sobie co do tej uchwały ewentualne zażalenie nieważności.

Trybunał przechodzi do dalszego przesłuchiwania świadków.

Eugeniusz Zabierzowski, ur. we Lwowie, liczący 22 lat wieku, kandydat adwokacki, po zaprzysiężeniu zeznaje, iż był przeszło rok t. j. od r. 1884 do r. 1885 zatrudniony w kancelaryi dr. Jackowskiego. Raz w lipcu pisał świadek na dwie ręce z Pileckim rachunek, obejmujący około 2 arkuszy dla Janiszewskiego, który robiony był najprawdopodobniej tylko na podstawie Dziennika podawczego. Swiadek nie może oznaczyć, czy przedstawiony przez przewodniczącego trybunału akt jest przez niego przepisywany (koncept listu do Janiszewskiego w sprawie Sarnek). Czy w registraturze były bruliony rachunków, świadek nie pamięta. Kontraktu sprzedaży Sarnek nie czytał i nie pisał, również listu z tym kontraktem do Janiszewskiego nie wysyłał. Swiadek zeznaje dalej, iż byłby się nie poważył konceptu przepisanego podrzeć lub rzucić do kosza. Sprawę Hauserowską zna i pisał w niej jakiś list w r. 1884. O tem, aby co do honoraryów ze strony Janiszewskiego umówionym był ryczałt, świadek nie słyszał. Swiadek pamięta, iż składania przepisanych konceptów do registratury przestrzegało się bardzo pilnie, gdyż przestrzegał tego bardzo sam dr. Jackowski. O zginięciu aktów świadek nie słyszał.

Dalszy świadek Kazimierz Rylski, liczący 35 lat wieku, wdowiec, ojciec 2ga dzieci, dyetaryusz, zaprzysiężony, nie zeznał żadnych ważniejszych okoliczności. Był on w kancelaryi dr. Jackowskiego dyetaryuszem od r. 1884 do końca, gdzie prowadził protokół podawczy.

Dalszy świadek Mateusz Pilecki ur. w Tarnowie, l. 29, wolny, urzędnik asekuracyjny, zeznaje po zaprzysiężeniu, iż był zatrudniony w kancelaryi dr. Jackowskiego od września 1882 r. do marca 1886. Sprawę Janiszewskiego zna, robił wraz z Zabierzowskim w początkach lipca r. 1884 rachunek dla Janiszewskiego z polecenia dra Jackowskiego. Używali do tego tylko księgi protokołowej. Rachunek miał 2 arkusze objętości. Sumy ogólnej rachunku nie przypomina sobie świadek, pamięta tylko iż honoraryów w odnośnej rubryce rachunku nie wpisywał. Rachunkiem tym objął wszystkie pozycye wstecz, jak daleko były zapisane w książkach. Innych rachunków dla Janiszewskiego nie zestawiał, tylko rachunek, robiony przez Koczorowskiego, poprawiał nie co do liczb, lecz co do treści. Wszystkie akta i koncepty składał zawsze jak najstaranniej do registratury.

Przedłożony sobie przez przewodniczącego tryb. rachunek z 13 stycznia 1886, sporządzony przez Koczorowskiego, poznaje świadek jako przez siebie poprawiany. O poleceniach dr. Jackowskiego względem tego rachunku świadek nic nie wie. Również nie wie nic świadek o rachunku dla Widajewiczów z 2 czerwca 1885.

Na stosowne zapytanie zeznaje świadek, iż fascykuł Janiszewskiego w registraturze miał w ręku i widział w nich jakiś rachunek.

W przedłożonym sobie rachunku, sporządzonym przez Koczorowskiego, przy przepatrywaniu go wobec tryubunału, poznaje świadek, iż pewna liczba w rubryce wydatków została przez niego samego przekreśloną a zapisaną w rubryce honoraryów. Zapytany, oświadcza świadek, iż mógł to zrobić tylko z czyjego polecenia.

Co do wymiaru honoraryów nie słyszał świadek o poleceniu ze strony dr. Jackowskiego, aby honorarya dla Janiszewskiego obliczać po 5%, słyszał o tem od kogoś dopiero przy końcu swej bytności w kancelaryi dr. Jackowskiego.

Świadek nie przypomina sobie, by widział projekt kontraktu sprzedaży Sarnek, również nie widział oryginału kontraktu tego; widział tylko coś podobnego jak odpis kontraktu, zrobiony dla Urzędu wymiaru należytości. Odpisu kontraktu do Janiszewskiego nie wysyłał, tylko jakieś pozwy etc. etc.

Okazany świadkowi w dzienniku podawczym w pozycyi zapisanej przez świadka w sprawie Janiszewskiego, a ręką obcą, ręką dr. Jackowskiego dodany dopisek, jest świadkowi nie znanym i przedtem t. j. gdy był jeszcze w kancelaryi dr. Jackowskiego, takowego nie widział.

Sprawę Hauserowską zna świadek trochę, zeznaje, iż Hauser bywał w kancelaryi dość często celem zawarcia ugody. Bliższych do niej szczegółów podać nie umie.

Na stosowne zapytanie r. Duniewicza zeznaje świadek, iż księgę kontową rozpoczął prowadzić, ale później oddał ją umyślnie do niej przyjętemu Koczorowskiemu. Porządku w prowadzeniu książki świadek nie zauważył. Dalej zeznaje, iż rachunek, robiony przezeń dla Janiszewskiego, obejmywał wszystkie sprawy tego klienta.

Zast. prok. państwa, Żminkowski, żąda od świadka niektórych wyjaśnień co do poprawianego przez niego rachunku, których tenże udziela.

Osk. dr. Jackowski, dając niektóre wyjaśnienia, niecierpliwi się i unosi.

Przewodniczący napomina go, i konstatuje iż księgi adw. dr. Jackowskiego były prowadzone z jego własną szkodą i ze szkodą klientów.

Na stosowne zapytanie zeznaje dalej świadek, iż podczas przenoszenia kancelaryi zbierał wszystkie akta, aby nic nie zostawiono i wtedy też nie słyszał, aby co zginęło. Dopiero później spostrzegł świadek braki, ale czy one były spowodowane przenoszeniem kancelaryi, świadek nie wie.

Wreszcie na zapytanie R. Duniewicza zeznaje świadek, iż odkąd się dowiedział — ale od kogo nie pamięta — iż z Janiszewskim istnieje 5 prc. umowa, przestał wpisywać w rubryki odnośne ksiąg liczby honoraryów.

Na tem zakończono przesłuchiwanie świadków, których przewodniczący trybunału uwalnia.

Obr. dr. Jekeles stawia dwa wnioski, których osnowę podaliśmy już wczoraj. Pierwszy wniosek, aby trybunał uznał się niekompetentnym co do przeprowadzenie rozprawy w sprawie hipoteki na Sarnkach, uzasadniał p. obrońca tem, iż czyn, zarzucony dr. Jackowskiemu, mianowicie zahipotekowanie bez wiedzy i ze szkodą Janiszewskiego tylko 20.000 nie zaś 40.000 zł. wbrew własnym zapewnieniom oskarżonego, a zatem wprowadzenia w błąd Janiszewskiego w zamiarze wyrządzenia mu szkody powyżej 300 zł. ma znamiona zbrodni oszustwa (§§ 197 i i 203 k. k.), a zatem podpada pod kompetencyę trybunału przysięgłych. Drugi wniosek co do zniesienia aresztu śledczego, oparł p. obrońca na tym głównym motywie, iż obecnie po ukończonem przesłuchaniu świadków, nie zachodzą już te okoliczności, a mianowicie obawa co do porozumienia się ze świadkami, które pierwotną uchwałę uwięzienia dr. Jackowskiego spowodowały. Trybunał po naradzie, jak to już wczoraj także donieśliśmy, odrzucił oba wnioski obrońcy, a to mianowicie co do 1o z powodu, iż na podstawie dotychczasowych wyników rozprawy trybunał nie nabrał przekonania, iż czyn zarzucony aktem oskarżenia podpada pod § 197 ust. karnej i dlatego swej niekompetencyi do dalszego przeprowadzania rozprawy uznać nie może.

Co do 2o wniosku, trybunał odrzucił go dlatego, albowiem nie zaszły żadne takie okoliczności, któreby znosiły znaczenie i wagę tych motywów, na których podstawie uwięzienie oskarżonego zarządzonem zostało.

Obr. osk. dr. Jekeles zastrzegł sobie przeciw obu uchwałom trybunału ewentualnie zażalenie nieważności. Dalszy wniosek obrońcy, mianowicie zaś, ażeby ze względu na zgłoszone odwołanie się co do obu uchwał do sądu wyższego, na podstawie § 261 ust o post. karn., trybunał powstrzymał dalszą rozprawę aż do nadejścia decyzyi sądu wyższego — został przez trybunał po naradzie także odrzucony, gdyż ani § 273 ani § 276 ust. o post. karn. nie przypuszcza odrębnych środków prawnych przeciw uchwałom w toku rozprawy zapadłym. Trybunał przystępuje do rozprawy dalszej, a mianowicie do odczytania aktów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 30 kwietnia 1887 r.

Lwów, pszenica 8·30 do 9·—, żyto 5·25 do 5·90, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·10 do 5·—, groch 4.75 do 7·—, wyka 4·— do 5·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·40 do 9·—, żyto 5·—, do 5·75, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·— do 4·80, groch 4·50 do 7·—, wyka 4·—, do 4·80 rzepak n. —·— , lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 27·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·40 do 9·— żyto 5·— do 5·60, jęczmień 4·— do 6·70 owies 4·— do 4·75, groch 4·25 do 6·50, wyka 4·— do 4·70, rzepak n. 9·— do 9·—, nianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·80 do 9·30, żyto 5·50 do 6·15, jęczmień 4·25 do 7·25, owies 4·30 do 5·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 5·—, rzepak n. 9·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka.

Chmiel od 3·— do 30·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 23·75 do 24·25 zł.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem ogólnych posłuchań i raczył przyjąć najpierw pięciu nowomianowanych kawalerów złotego Runa, p. Ministra hr. Kalnoky'ego, ks. Windisch-Grätza, hr. Szecsena, barona Sennyey'ego i generała hr. Pejacsewicza (szósty z nowomianowanych, p. Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt bawi na urlopie), następnie generał-porucznika Rodakowskiego i członka Izby panów Starowiejskiego.

Po południu o godzinie 5 odbył się w apartamentach cesarskich obiad dworski, na który otrzymali pomiędzy innymi zaproszenie W. książę Toskany i książę Leopold Bawarski.

Wieczorem Najj. Pan wyjechał w towarzystwie W. księcia Toskany i księcia Leopolda Bawarskiego na łowy do Styryi.

Jak się dowiadujemy z dzienników wiedeńskich, Monarcha dopiero jutro o godzinie 1 po południu udzieli pożegnalnego posłuchania dotychczasowemu nuncyuszowi przy Najwyższym Dworze, kardynałowi Vannutellemu. Tegoż dnia o godzinie 5 odbędzie się w zamku cesarskim na cześć kardynała obiad dworski, na który otrzymają także zaproszenie członkowie nuncyatury.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu p. Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego.

U Najd. Arcyksięcia Albrechta odbył się dnia 27 b. m. obiad galowy, na który otrzymało zaproszenie 30 generałów. Przedwczoraj przed południem przyjmował Jego Ces. Wysokość deputacyę kurpusu oficerów 5go pułku artyleryi, którego właścicielem został mianowany Najd. Arcyksiążę z okazyi swojego jubileuszu.

Punktem kulminacyjnym kilkudniowej ogólnej dyskusyi nad budżetem była niezawodnie wczorajsza mowa pana Ministra skarbu, dr. Dunajewskiego, którą odbieramy dzisiaj w następującem telegraficznem streszczeniu:

Pan Minister wystąpił przedewszystkiem przeciw żądaniu co do podwyższenia podatków bezpośrednich, przez co moralność podatkowa, dająca powód do wszechstronnych skarg, i nie bardzo skrupulatna, nie zostałaby wcale polepszoną. A nadto ani stan stosunków ekonomicznych, ani program prac Rady państwa, ani rokowania ugodowe, nie sprzyjają obecnie reformie systemu podatkowego.

Co się tyczy kwestyi soli, to trzeba stanąć nietylko na stanowisku konsumentów, ale także na stanowisku potrzeby państwa. Koszta produkcyi i sprzedaży wynoszą od centnara metrycznego soli 1 zł. a cena sprzedaży 9 zł. Zysk z monopolu lub podatku wynosi więc 8 zł. W państwie niemieckiem wynosi podatek konsumcyjny od soli 12 marek, a więc 7·44 zł., tak, iż różnica nie jest znaczną. W skutek zniżenia ceny o 1 zł., straciłoby państwo 2 miliony zł., coby przyniosło korzyść nie konsumentom, ale handlarzom soli.

Entuzyazm zwolenników monopolu wódczanego wydaje się panu Ministrowi płodem fantazyi. Monopol wódczany mógłby tylko wówczas przynieść wielki dochód, gdyby cena wódki była wysoką. Niebezpieczeństwo defraudacyi byłoby bardzo wielkie, dlatego i kontrola pociągnęłaby za sobą nader znaczne koszta.

Monopol soli i tytoniu musi być utrzymany, ale przeciw zaprowadzeniu nowego monopolu nasuwają się różne wątpliwości, np. okoliczność, że przez to prywatny zarobek obywateli zostałby znów ograniczony. Na tej drodze doszłoby się w końcu do ograniczenia prywatnej własności i przygotowałoby się porządek socyalistyczny.

P. minister omawiał następnie podatek od cukru, a prostując pewne twierdzenia mowców, wyraził mniemanie, że cukier zdolny jest do wyższego opodatkowania, gdyż konsumcya cukru oznacza pewnego rodzaju dobrobyt, lub wyższy poziom ekonomiczny.

Co się tyczy opłat skarbowych, należy sobie istotnie życzyć, aby wykonanie tego bardzo obszernego działu powierzane być mogło osobom, mającym więcej prawniczego wykształcenia.

P. Minister zauważył, iż praca, dotycząca urzędów dla wymiaru należytości, jest już prawie gotową; obawia się jednak, iż rozbije się ona przy wykonaniu, gdyż nowa organizacya kosztowałaby milion.

P. Minister zbijał szczegółowo zarzuty różnych mowców, podniesione ze stanowiska politycznego, i oświadczył, iż dla Rządu niemożliwem jest postępować według praktykowanego szablonu parlamentarnego. Nie może on też żadnego poszczególnego stronnictwa prawicy uważać za swoje, ale może iść razem z całą prawicą. P. Plener uczynił wprawdzie Rządowi, a specyalnie mowcy zarzut, iż zawsze zwraca się ku prawicy, ale do kogóż ma się Rząd zwracać, jak nie do większości?

P. Minister zakończył temi słowy; Wzywam prawicę do cierpliwości, wytrwałości i rzetelnej pracy. Wówczas poradzimy sobie i bez partyi p. Plenera, jeśli prawica zachowa w swej pamięci zadania państwa i swoje polityczno-religijne tradycye i jeżeli nie tamując postępu, pozostanie partyą konserwatywną w szlachetnem tego słowa znaczeniu. (*Huczne i długotrwałe oklaski po prawicy.*)

Komisya Izb panów, której przekazano wniosek p. Schmerlinga w sprawie znanego rozporządzenia językowego, odbyła wczoraj drugie, cztery godziny trwające posiedzenie, na którem zakończono obrady. Wśród dyskusyi zbierali głos p. prezes gabinetu hr. Taaffe, p. Schmerling, dr. Unger, baron Hye, Plener i dr. Randa. P. prezes gabinetu zastanawiał się ponownie i obszernie nad polityczną i prawną stroną tej kwestyi i zbijał wywody, przytoczone ze strony mowców lewicy przeciw pomienionemu rozporządzeniu językowemu. Niemniej dr. Randa wykazywał na podstawie obfitego materyału jurydycznego, iż ani chwili nie można powątpiewać o legalności rozporządzenia.

Wniosek p. Schmerlinga, domagający się zupełnego uchylenia tego rozporządzenia, został odrzucony 9 głosami przeciw 5 głosom. Natomiast przyjęto 9 gł. przeciw 5 gł. wniosek hr. Falkenhayna, który uznaje zupełną legalność rozporządzenia. Następnie baron Conrad uczynił wniosek, w którym powiedziano, iż z obowiązujących dotychczas prawnych przepisów nie da się wyprowadzić konkluzyi o nielegalności reskryptu ministeryalnego, należy jednak zawezwać Rząd, aby na przyszłość także utrzymał dotychczasowe stanowisko języka niemieckiego, jako wewnętrznego języka służbowego władz i sądów. Pierwsza część tego wniosku została przyjętą 9 gł. (prawicy i środka) przeciw 5 gł. stronnictwa wiernokonstytucyjnego, druga część zaś 8 głosami (środka i lewicy) przeciw 6 gł. prawicy. Sprawozdawcą dla pełnej Izby wybrano barona Conrada.

Subskrypcya na austryacką rentę marcową w nominalnej wysokości 30 milionów złr. która zostanie wyłożoną po kursie 97, odbędzie się, według *Presse*, dnia 3 maja.

Budap. Corr. dowiaduje się z Bukaresztu, że Rumunia nie jest skłonną do poczynienia na rzecz Austro-Węgier ustępstw w taryfie cłowej.

Ten sam dziennik donosi, iż prezes gabinetu p. Tisza przesłał już Rządowi austryackiemu projekt ustawy dla kwot, jaki zamierza przedłożyć Izbie deputowanych.

Czytamy w dziennikach niemieckich: W sprawie wychodźców z Rossyi wydał prezes nadgranicznej regencyi gąbińskiej rozporządzenie, nakazujące na wszyst-

kich dworcach kolejowych ścisłą rewizyę pociągów kolejowych, oraz cofnięcie za granicę rossyjską wszystkich tych poddanych rossyjskich, którzy nie posiadają paszportów i dostatecznych zasobów pieniężnych. Rozporządzenie to ma zapobiedz napływowi do Niemiec z Rossyi ludzi ubogich i nie mających żadnych legitymacyj.

Z Belgradu telegrafują do *Presse*: Ponieważ rokowania w sprawie zamierzonej rekonstrukcyi gabinetu nie odniosły pożądanego rezultatu, przesilenie ministeryalne zaostrzyło się a nawet, słychać, iż król przyjął dymisyę gabinetu. Motywa przesilenia nie są polityczne, lecz czysto osobiste.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Najdost. Arcyksiążę Rudolf wyjeżdża w tych dniach do Abbazii, celem towarzyszenia powrotowi Najdost. Arcyksiężnej Stefanii.

Wiedeń, 30 kwietnia. W Izbie deputowanych poseł Tausche wniósł interpelacyę w sprawie zasadniczego uwalniania przełożonych gmin i prezesów rad powiatowych od służby w pospolitem ruszeniu.

P. Minister handlu margrabia Bacquehem odpowiadając na interpelacyę dep. Fuchsa co do rokowań handlowych z Rumunią oświadczył, iż sprawa zawarcia konwencyi weterynarskiej dla powstrzymania zarazy bydlęcej była dotychczas faktycznie przedmiotem rokowań z Rumunią. Ze względu na stan obecny interesów obopólnych, należy uważać za rzecz nieprawdopodobną aby dało się osiągnąć trwałe i zadowalające dla obu stron uregulowanie stosunków obrotowych z Rumunią, które z wielu względów wydają się pożądane bez ustępstw co do dowozu niemieckiego bydła rogatego. Ponieważ obecne rokowania nie są jeszcze zakończone lecz tylko przerwane w tym celu, ażeby delegaci rumuńscy mogli od swego rządu zasięgnąć nowych wskazówek co do szczegółów konwencyi o zarazie bydlęcej i naszych stanowczych w obronie interesów Austro-Węgier postawionych wymagań, co do rumuńskiej taryfy cłowej — przeto mowca ograniczyć się musi na powyższem wyjaśnieniu.

Izba deputowanych przeszła potem do dalszych rozpraw nad budżetem.

Wiedeń, 30 kwietnia. W dalszym ciągu wczorajszych obrad Izby deputowanych nad budżetem, zabrał głos deputowany Tonner, broniąc Rząd przed rozmaitego rodzaju zarzutami. Waśnie narodowościowe istniały już za poprzednich rządów, tylko dawniej Niemcy byli więcej umiarkowani. Mowca podnosi zasługi obecnego namiestnika Czech około utrzymania pokoju, kładzie nacisk na jego bezstronność, i nazywa nieuzasadnionemi żądania lewicy w kwestyi języka państwowego. Należy już raz pogodzić się z myślą, że Austrya nie jest państwem niemieckiem, lecz konglomeratem różnych narodowości. Mowca oświadcza w końcu, iż jego stronnictwo będzie popierać stanowczo Rząd obecny, albowiem jest on prawdziwie austryackim, i trzyma się zasady: Dajcie państwu, co się państwu należy, a krajom, co się krajom należy. (*Oklaski po prawicy*).

Dep. Tomaszczuk krytykował administracyę finansową i zachowanie się prawicy, której spójnią nie są wspólne interesa państwowe, lecz zabezpieczenie poszczególnych interesów. Mowca zarzuca Czechom, iż w parlamencie i po za nim odgrywają różną rolę i są tylko zgodni w pracy dla zabezpieczenia czeskiego prawa państwowego. Mowca stawał dalej w obronie konieczności prawnego uregulowania języka państwowego, potępiał antisemityzm, a dotykając ogólnego położenia, oświadczył, iż wprawdzie żywi obawy, nie traci jednak nadziei.

Dep. Abrahamowicz, porównując obecną gospodarkę finansową z gospodarką z dawniejszych okresów, przychodzi do wniosków bezwzględnie korzystnych dla obecnego Ministerstwa. Mowca oświadczył, iż dopóki Rząd hr. Taaffego pozostanie wierny swoim zasadom, będzie mógł liczyć na silne poparcie ze strony prawicy.

Na tem zamknięto ogólną dyskusyę. Na mowców generalnych wybrano dr. Herbsta i Kathreina. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Wiedeń, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Nadzwyczajny profesor wszechnicy lwowskiej, dr. Aleksander Janowicz, został mianowany zwyczajnym profesorem prawa niemieckiego na tejże wszechnicy.

Wiedeń, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Fabryka prochu w Schleissheim wyleciała wczoraj w powietrze. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Wiedeń, 30 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

Peszt, 30 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła formalne zmiany, poczynione przez Izbę wyższą w przedłożeniu o związku cłowo-handlowym z Austryą, niemniej zmiany poczynione w taryfie cłowej, między któremi znajduje się także zmiana w sprawie cła od petroleum.

Berlin, 30 kwietnia. Według *Nat. Ztg.*, komisarz francuski Schnäbele zostanie niebawem wypuszczony na wolność, chociaż śledztwo wykazało niezbicie, iż Schnäbele nie został zwabiony na terytoryum niemieckie, gdzie faktycznie nastąpiło jego aresztowanie.

Rząd niemiecki jednak, kierując się w tej mierze jak najdalej idącą interpretacyą, uważa zaproszenie Schnäbelego przez Gautscha jako rodzaj listu żelaznego, chociaż stwierdzono aktami, iż aresztowanie nastąpiło niezależnie od zaproszenia i bez wiedzy Gautscha przez berlińskich urzędników policyjnych, którzy przypadkiem dowiedzieli się, że Schnäbele ma się spotkać z komisarzem niemieckim.

Berlin, 30 kwietnia. *Nat. Ztg.* dowiaduje się, że dla położenia tamy występnym agitacyom, ma być zaprowadzonym w Alzacyi i Lotaryngii stan wojenny.

Metz, 30 kwietnia. Z rozporządzenia sędziego śledczego w Strassburgu, Schnaebele został wypuszczony na wolność, i wyjechał o północy pospiesznym pociągiem przez Ars, Novéant do Pagny. Rozkaz wypuszczenia go na wolność przyszedł z Berlina wczoraj, o godzinie 9tej wieczorem. Przy wyjeździe nie zaszło nic godnego uwagi. Na dworcu kolejowym było zaledwie 20 osób.

Berlin, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wątpią tutaj w prawdziwość doniesienia o bliskiem ustąpieniu Giersa.

Paryż, 30 kwietnia. Ambasador francuski przy dworze niemieckim, Herbette, doniósł drogą telegraficzną, iż w myśl rozkazu cesarskiego wydanem zostało polecenie wypuszczenia na wolność Schnäbelego.

Paryż, 30 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Krążą tu pogłoski, iż Włosi ponieśli pod Massawą nową porażkę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 kwietnia 1887, godzina 1 min 45 Alp. Tow. górn. 20.— Węg. akcye kredyt. 286·—, Akcye anglo-austr. 103·75, Akcye banku Union 210·75 Akcye kolei Karola Ludwika 205·—, Akcye kolei północnej 242.75 Akcye kolei południowej 80·25, Akcye kolej Alföld 181.—. Akcye kolei Elżbiety 235·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228.50, Akcye kolei węg. północno wschodniej 166.75 Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 124.40, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 101.25, Akcye związkowego banku 94.—, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·11·50, Węgierskie losy 119.—, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 232.25. — Usposobienie niechętne.

Wiedeń, 29 kwietnia 1887, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 281.50 Anglo-Austr. —·— Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 205·—, Południowa —·—, Renta papierowa 81.30, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 10.04,50 Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 30 kwietnia 1887 r. godzina 10 min. 40 Akcye kredytowe 282·—, Anglo Austr. —·— Unionbank 210.7 Kolej Karola Ludwika 205.— Południowa —.—, Renta papierowa —.— 5°/₀ Galic. hip. listy zastawne 101·80 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·—, 4½ °/₀ listy zastawne banku krajowego 96·25, 4½ °/₀ pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10·04·— Rubel papierowy —·—·— Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 29 kwietnia 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·62 do 25·75 złr. Szczecin,: Pszenica —.—, rzepik —.— spiritys —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 9·16, do 9.18 —.— zł Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 176.— do —·—, żyto —·— —·— m. spirytus 39.25, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 54.30 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr, spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 kwietnia 1887.

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	204	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	40	102	40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51l.	96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	40	105	40
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	—	18	—
„ „ Stanisławowa	25	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	90	6	—
Dukat cesarski	5	92	6	2
Napoleondor	10	—	10	12
Półimperyał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	10¾	1	12¾
100 marek niemieckich	61	70	62	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 28. kwietnia 1887.

I. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.40	81.60
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82.40	82.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.40	135.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	165.50	166.—
„ „ 1864 po 50 złr.	164.75	165.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.—	161.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.90	98.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.—	112.20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.30	105.—
Węgier	104.40	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.70	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	557.—	563.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	233.25	233.75
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	874.—	876.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	353.—	355.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2425	2430
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205.25
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	228.75	229.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	235.60	235.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.25	80.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.75	167.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 6½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.80	101.20
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.80	101.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.25	97.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	101.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.30	100.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.25	101.75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.—	100.40
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	100.80
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	101.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.10	82.30
z r. 1884	89.70	90.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.50	101.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lubiany po 20 zł.	19.—	19.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.40	14.90
„ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	29.—	30.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.75	35.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.90	127.25
Paryż za 100 ft.	50.25—	50.30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03.½	10.04.½
Rossyjski imperyał	10.36.—	10.38.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 29 kwietnia 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	35
„ „ „ w srebrze	82	20
Renta w złocie	112	—
5 prc. austr. renta marcowa	97	60
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	281	90
Londyn	126	90
Napoleondor	10	04
Dukat cesarski men.	5	96
100 marek niemieckich	62	30

Kuratele.

L. 4716. (3228 1—3)
Iwan Garbiec z Bilcza uznany marnotrawcą. — Kuratorem jego Danyło Salamin z Bilcza.

C. k. sąd powiatowy.

Medenice, dnia 17 sierpnia 1882.

L. 2024. (3088 2—3)
Tomasz Ilczuk vel Hilczuk ze Szynrowa uznany został marnotrawcą.
Kuratorem Jacko Pograniczny ze Szynrowa.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, 7 lutego 1887.

L. 5505. (3160 2—3)
Kałyna Sumaryniuk Wasyla z Sopowa uznana głupkowatą, kuratorem tejże Stefan Fediuk.

C. k. mdlg. sąd powiatowy.

Kołomyja, 19 kwietnia 1887.

Licytacye.

L. 1697. (3133 3—3)
W dniach 23go maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1887 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bernarda Laudaua jako prawonabywcy Magdaleny Siemkowej w kwocie 98 zł. 12 ct. z pn. publiczna licytacya połowy realności małoletnich Rozalii, Katarzyny, Franciszka i Zofii Jamrosiów pod lwh. 131 w Woli Filipowskiej położonej.
Cena wywołania 1930 zł.
Wadyum 193 zł.
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 6 kwietnia 1887.

L. 1074. (3168 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, że w dniach 23 maja, 20 czerwca i 20 lipca 1887 o godzinie 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 50 w Borzęcie położonej, według l. w. h. 47 ks. gr. tejże gminy dłużnika Franciszka Cichonia własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o 400 zł. aw.
Cena wywołania 1500 zł. aw.
Wadyum wynosi 150 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 1 marca 1887.

L. 556. (3169 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, iż w dniach 23 maja, 20 czerwca i 20 lipca 1887 o godzinie 10 z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 144 w Górnej wsi położonej, według lwh. 144 ks. grun. tejże gminy dłużników Jana i Katarzyny Gazlów własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie o 150 zł. aw.
Cena wywołania 320 zł. aw.
Wadyum wynosi 35 zł aw.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 28 lutego 1887.

L. 549. (3170 2—3)
C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż dnia 23 maja 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 230 w Myślenicach położonej, według lwh. 300 ks. gr. tejże gminy dłużników Józefa i Kunegundy Pardyaków własnej, na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego o 200 zł. aw.
Cena wywołania 400 zł. aw.
Wadyum wynosi 40 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 26 lutego 1887.

L. 771. (3171 2—3)
C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, iż dnia 23 maja, 20 czerwca i 20 lipca 1887 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 47 w Krzywaczce położonej, według lwh. 34 ks. gr. tejże gminy dłużnika Wojciecha Starowicza własnej, na rzecz Banku rolniczego we Lwowie.
Cena wywołania 321 zł. 39 ct. aw.
Wadyum wynosi 32 zł. 14 ct. aw.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 27 marca 1887.

L. 1865 (3135 2—3)
W dniach 23 maja, 27 czerwca i 1go sierpnia 1887 zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 152 zł. 70 ct. z pn. publiczna licytacya realności masy spadkowej Błażeja Piekarczyka pod lwh. 46 w Paczółtowicach położonej.
Cena wywołania 835 zł., wadyum 83 zł.
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, 20 kwietnia 1887.

L. 4198. (3131 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Klicha i Hirscha Sperberga w kwocie 90 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 8 czerwca, 8 lipca, 9 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 91 ks. gr. gm. Zbylitowska góra objętej Nuchema Linzenberga własnej.
Cena wywołania 150 ct. a. w.
Wadyum 15 zł. a. w.
Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Tarnów, dnia 26 lutego 1887.

L. 3988. (3122 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Hersza Zahlera od Chaima Izraela Bretholz Hersza Soifer i Hindy Soifer w kwocie 95 zł. z pn. po potrąceniu jednak kwot 38 zł. 36 ct. i 15 zł. 80 ct. się na leżącej odbędzie się dnia 16 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużników Chaima Izraela Bretholza, Hersza Soifer i Hindy Soifer własnej, wykazem hipotecznym l. 393 gminy katastralnej Stanisławów objętej pod l. k. 133¼ w Stanisławowie położonej.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 772 zł. 8 ct.
Wadyum wynosi 77 zł. 21 ct. w. a.
Gdyby realność ta na tych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 lipca 1887 o godzinie 4 po południu.
Kuratorem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Simona Freunda, masy nieobjętej Itty Weingarten i niewiadomych wierzycieli jest dr Eliasz Fischler z substytucyą adwokata krajowego Zachariasiewicza.
Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 30 marca 1887.

L. 7086. (3200 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 26 kwietnia, 31 maja i 8 lipca 1887 zawsze o 10tej godzinie rano, egzekucyjną sprzedaż realności objętej wyk. hip. 210 małżonków Wojciecha i Zofii Popkiewiczów własnej, na 500 zł. ocenionej i drugiej realności wykazem hipot. 225 Marcina Popkiewicza własnej, na 1050 zł. ocenionej w celu ściągnienia wierzytelności 270 zł. z pn. towarzystwa zaliczkowego rzemieślników i rolników w Przemyślu.
Cena szacunkowa stanowi cenę wywołania.
Na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej każda z osobna zostanie sprzedaną.
Wadyum 10 prc.
Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno, 31 grudnia 1886.

L. 1853. (3201 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Uschera Knebla przeciw Piotrowi Mycz pto 25 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 maja, 15 czerwca i 19 lipca 1887 każdym razem o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 5 w Boberce położonej a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową 110 zł. zaś na trzecim także poniżej tejże.
Wadyum wynosi 10 prc. z powyższej ceny szacunkowej.
Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.
Dla nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Antoniego Janakowskiego ustanawia się kuratora w osobie c. k. notaryusza Teliczewskiego.

Turka, dnia 12 marca 1887.

L. 8801. (3191 2—3)
W dniu 20 maja 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. k. 103 sub. 30 w Pochówce położonej do dłużnika, Wasyla Iwaniuka należącej w tut. c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 16 rat pożyczkowych po 6 zł. a. w. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta za jakąkolwiekbądź cenę wedle stanu hipotecznego dłużniczej realności sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 200 zł. a. w. a wadyum 10 zł. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany, 26 marca 1887.

L. 2486. (3164 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Łopatynie odbędzie się w dniach 24 maja, 21 czerwca i 21 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13 w Stanisławczyku położonej wyk. hip. l. 318 gminy Stanisławczyk objętej dłużnika Hersza Wolfa Halperna własnej na rzecz firmy generalnej agencyi The Singer Manufakturing Co New-York G. Neidlinger pto 90 zł. w. a. z pn., która przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
Cena wywałania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania jakoteż bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w ts. registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k notaryusza w Łopatynie pana Leona Holzera.

Łopatyn, 8 kwietnia 1887.

L. 7104. (3189 2—3)
W dniach 25go maja, 22 czerwca i 20 lipca 1887 o godzinie 10 z rana, przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod l. k. 47/59 w Rozpuciu Adama Filika i spadkobierców śp. Wincentego Filika ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 55 zł. z pn.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Bircza 29 listopada 1886.

L. 7103. (3188 2—3)
W dniach 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1887 o godzinie 10 rano przeprowadzi sąd sprzedaż realności pod l. k. 23/4 w Lachowie Mikołaja Wasylów Boczulaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 150 zł.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w sądowej registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Bircza 7 lutego 1887.

L. 7566. (3198 2—3)
W dniach 27go maja, 24 czerwca i 2 sierpnia 1887 o 10 godz. rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. k. 23 w Skrzydlny położona whl. 24 objęta Józefa Pazdura własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Limanowy w kwocie 260 zł. a. w. z pn.
Cena szacunkowa wynosi 2500 zł. a. w., wadyum 250 zł. a. w.
Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Jana Wysockiego z Mszany dolnej.

C. k. Sąd powiatowy

Mszana dolna 21 lutego 1887.

L. 16090. (3192 2—3)
Celem zaspokojenia należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Szczepana Wrony kwoty 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31go maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. w. h. 157., w Jaworznie położonej, dłużnika własnej.
Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Chrzanów, dnia 19 grudnia 1886.

L. 10522. (3159 2—3)
Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 31go maja 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 53 w Kujawach w ⅓ części Tomasza Majchra, w ⅓ Piotra Majchra i w ⅓ Wojciecha Konarskiego własnej.
Cena wywołania 1220 zł.
Wadyum 122 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 31 maja 1887 o godzinie 11 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr Lesław Boroński z substytucyą adwokata dra Kazimierza Smólarskiego w Krakowie.

Kraków, 26 marca 1887.

L. 2066. (3137 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy Wieliczka w kwocie 628 zł. 28½ ct., w dniu 20 maja, 24 czerwca 1887, w sądzie o godzinie 9 rano, 48/80 części realności pod l. 92 w Wieliczce, Jacentego Broniowskiego własnych, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 1068 złr. 29½ ct., zakład 107 złr.
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.
O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 marca 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, 10 kwietnia 1887.

L. 3778. (3127 3—3)
C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 16 maja, 16 czerwca i 25 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 12, w Dobrowódce położonej, wedle wykazu hip. l. 843 ks. gr., gminy katastralnej Kamionki wielkie, Prokopa Semeniuka własnej, w celu zaspokojenia 9 rat po 9 zł. zpn.. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.
Cenę wywołania stanowi wartość realności 250 zł., przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.
Zakład wynosi 25 zł.
Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę, jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.
Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Herdliczka.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 3141. (3083 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w kwocie 35 zł. z pn. rozpisuje się egzekucyjną licytacyę połowy realności l. k. 28 w Przemyślu na Zasaniu, dłużników Katarzyny i Jana Kic własnej, w dniach 2go czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze nr. 18 odbyć się mającą.
Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.
Wartość szacunkowa wynosi 132 zł 50 ct.
Wadyum 14 zł.

Z c. k Sądu obwodowego

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 2281. (3085 3—3)
Rzeszowski c. k Sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 825 zł., 825 zł. i 825 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 lipca, 5 sierpnia i 5go września 1887 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya dóbr Medynia i Wola Węgliska Amalii Jahlowej własnych.
Cena wywołania 5098 zł.
Wadyum 5098 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 19go września 1887 o godz. 10 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Reich w Rzeszowie z substytucyą adw. dra Alsa.

Rzeszów, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 9449. (3095 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Leudowej 60 zł. $2^{1}/_{2}$ ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 24 maja, 28 czerwca i 2 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 8 wProkocimie Karola Bugaja własnej.

Cena wywołania wynosi 325 zł. a. w.

Wadyum 33 zł. a. w.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Podgórze, dnia 14 stycznia 1887.

L. 3009. (3084 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi galic. akcyjnego banku hipotecznego a to kwoty 115 zł. z 6 prc. odsetkami od 19go stycznia 1886 bieżącemi i 1 prc. prowizya w kwocie 1 zł. 15 ct. i kwoty 115 zł. z 6 prc. odsetkami od 19go lipca 1886 bieżącemi i 1 prc. prowizyą w kwocie 1 zł. 15 ct. kosztów sądowych w kwocie 34 złr. 62 cnt. i egzekucyjnych w kwocie 18 złr. 77 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Przemyślu położonej, wedle Dom. V. pag. 360. n. 14 haer. Salamona Malawera i Racheli Dornbusch własnej, w trzech terminach a to dnia 6 czerwca, dnia 4 lipca i dnia 1 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze sądowem l. 3.

Cenę wywołania stanowi kwota 5000 zł. w. a.

Realność ta na powyższych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 1go sierpnia 1887 godzinę 4 po południu.

Resztę wnrunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 21 grudnia 1886 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze, doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora adw. Dra Tarnawskiego.

Przemyśl, 17 marca 1887.

L. 1790. (3136 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, w kwocie 518 zł., w dniu 13 maja, 17 czerwca i 19 lipca 1887, w sądzie o godzinie 9 rano, realości pod l. 17 w Klaśnie, do Löbla Wolfa należaca, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1637 zł. 75 ct., zakład 164 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi, przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 2 marca 1887 do hipoteki weszli, do rąk kuratora Marcelego Gorączko w Wieliczce.

C. k. sąd obwodowy.

Wieliczka, 27 marca 1887.

L. 2135. (3134 3—3)

W dniach 23 maja, 27 czerwca 1887 zswsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 300 zł. z pn. publiczna licytacya $^{8}/_{14}$ części realności Mikołaja Rumina lwh 350 i $^{2}/_{4}$ części realności lwh. 351 w Filipowicach położonych.

Cena wywołania pierwszej realności 540 zł.

Wadyum 54 zł. zaś $^{2}/_{4}$ części realności lwh. 351 wynosi 212 zł. 50 ct. a wadyum 21 zł.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice 20 kwietnia 1887.

L. 24358. (3130 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Leibie Flieserowi o zapłacenie sumy 800 zł. przeprowadzoną zostanie dnia 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 27 sprzedaż realności dłużnika w Szechiniach położonej, wykazem hipotecznym l. 109 ks. gr. gminy tejże objętej.

Cenę wywołania która jest ceną szacunkową stanowi kwota 20000 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Baumfelda.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, dnia 22 stycznia 1887.

L. 19754. (3128 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzeda dnia 20go maja 1887 o godzinie 10 rano nawet niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 31 w Piadykach położoną, wedle wykazu hipotecznego l. 358 ks. gr. gminy Piadyki Wasyla Tomeńczuka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 168 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 200 zł. w. a.

Wadyum 20 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Maramorosz.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kołomyja 24 stycznia 1887.

L. 24706. (3129 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Markusowi Bratter o zapłacenie sumy 600 zł. przeprowadzoną zostanie dnia 25 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 27 sprzedaż realności dłużnika w Pleszowicach położonej wykazem hipotecznym l. 9, 29 i 65 ks. gr. tejże gminy objętej.

Cenę wywołania która jest ceną szacunkową stanowi co do wyk. hip. l. i 65 kwota łączna 1100 zł. zaś co do wyk. hip. l. 29 kwota 200 zł.

Wadyum 5 prc. tej sumy.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dra Baumfelda.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 22 stycznia 1887.

L. 1482. (3132 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn odbędzie się w sądzie tut. na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Drohobyczu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką przymusowa sprzedaż ogrodu pod l. 36 Lisznia w Drohobyczu położonego ciała tabularnego niestanowiącego dłużnika Jakóba Zachera własnego w dniu 23 maja 1887 o godzinie 10tej przed południem w którym ogród ten niżej ceny wywołania 150 zł. w. a. sprzedany zostanie.

Zakład wynosi 5 prc. ceny wywołania

Resztę warunków licytacyjnych akt opisania i oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Drohobycz, 28 stycznia 1887.

L. 6448. (3185 3—3)

Sprostowanie.

Zaszłe w edykcie c. k. sądu powiatowego w Brodach, z dnia 10 marca 1887 do l. 1171 umieszczonym w nr. 85, 86 i 87 z roku 1887 Gazety Lwowskiej pomyłki prostuje się następnie.

Licytacya realności pod l. k. 1347 w Brodach rozpisaną została na zaspokojenie pretensyi H. W. „Kloebera“ a nie jak mylnie podano „Klocbera“, a dla wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. „Starzewskiego“ a nie jak mylnie wydrukowano „Stanawskiego.“

Brody, 24 kwietnia 1887.

Upadłości.

L. 2944. (3086 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, na zasadzie §. 62 l. 1 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Wanga w Brzyskiej woli ad Leżajsk, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. kon. konkurs z dnia 25 grudnia 1886 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Edmunda Wachholza, c. k. sędziego powiat. w Leżajsku a tymczasowym zarządcą masy pana Jana Gajewskiego, leśniczego w Brzyskiej woli.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 4 maja 1886, o godz. 9 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe newet w tym przypadku, gdyby się proces [illegible] znajdował do dnia 20 czerwca 1887, w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie, na dzień 20 lipca 1887, o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na swym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Leżajsku lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Leżajsku zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 20 kwietnia 1887.

Zl. 4320. (3216)

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird hiemit bekannt gemacht, daß an die Stelle des mit dem rechtskräftigen hg. Beschluße vom 5. Februar l. J. Zl. 1522 gemäß § 80 20 seines Amtes entlaßenen Juda Feldhorn der bisherige Maßaverwalters-Stellvertreter Landesadw. Dr. Blaustein zum Verwalter der Diene Sensieb'schen Konkursmasse bestellt wurde, und daß zur Wahl des Stellvertreters die Tagfahrt auf den 4 Mai l. J. 10 Uhr Vormittags hiergerichts im Bureau Nr. 6 bestimmt wurde, zu welcher sämmtliche Gläubiger vorgeladen werden.

Tarnopol, den 9. April 1887.

L. 16584. (3234 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że wskutek dokonanego d. 20 kwietnia b. r. przez wierzycieli masy rozbiorowej Marcelego Kieliszkiewicza, wyboru, Maurycy Rothmann stale zarządcą masy, a A. H. Zipper jego zastępcą ustanowiony został.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 62/pr. (3149 2—3)

Konkurs na posadę sekretarza w ósmej klasie rangi, ewentualnie komisarza w dziewiątej klasie rangi, przy c. k. Dyrekcyi poczt i te-legrafów we Lwowie.

Podania należy wnieść do dwóch tygodni w rzeczonej Dyrekcyi.

Lwów, 26 kwietnia 1887.

L. 2637. (3152 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną, przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy do 31 maja 1887 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 23 kwietnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 863 i 828. (3213)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Nikłowice i Sądowa Wisznia, w powiecie Sądowowiszniańskim położonych, na miejscu w Nikłowicach, rozpocznie dnia 4 maja 1887, po ukończeniu których przedsięweźmie je w Sądowej Wiszni.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 27 kwietnia 1887.

L. 72. (3208)

Komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Glinik“ dnia 4 maja 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ropczyce, 24 kwietnia 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2678. (2138 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zaginionej przy pożarze w Stryju dnia 17 kwietnia 1886 obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 14671 na 100 zł. a. w. i na imię Salamona Spiegla*) opiewającej, tudzież należących do niej kuponów, z których pierwszy płatny był dnia 1 maja 1885, zaś ostatni dnia 1 listopada 1893, aby tę obligacyę w przeciągu trzech lat, licząc od dnia płatności ostatniego kuponu. a w razie wcześniejszego wylosowania w przeciągu trzech lat, licząc od terminu płatności kapitału, kupony zaś w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia płatności każdego z tychże, poprzód zapadłe, zaś licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci, w tutejszym sądzie tem pewniej zaprodukował, ileże inaczej obligacya ta wraz z kuponami amortyzowaną zostanie.

Lwów, 5 lutego 1887.

*) W Gazecie nr. 74, 76 i 77 wydrukowano mylnie „Spieglera“ zamiast „Spiegla“.

Zl. 4019. (3214)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Sambor wird bekannt gegeben, daß in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmen die offene Gewerbe Gesellschaftsfirma unter dem Namen „Erdwachs und Erdöhl Produktion in Wolanka, Liebermann, Heimberg, Messer et Compagnie mit dem Sitze in Borysław eingetragen wurde; diese Firma wird comulativ von allen Mitgesellschaftern gefertigt.

Diese Gesellschaft hat bereits mit dem 28. Dezember 1884 ihren Anfang genommen unter den im Gesellschaftsvertrage de dato Drohobycz 28. Dezember 1884 festgesetzten Bedingungen.

Sambor, 13 April 1887.

L. 979. (3215 1—3)

Na prośbę Nachmana Fränkla i Józefa Katza wzywa się posiadacza przy pożarze Stryja zaginionej książeczki Tow. kredytowego i oszczędności w Stryju z daty 9go października 1885 l. 763 na kwotę 250 zł. a. w. i na imię Kalmana Fränkla i Józefa Katza wystawionej, by do sześciu miesięcy od dnia trzeciorazowego ogłoszenia edyktu Gazetą wyż wymienioną książeczkę tem pewniej okazał, gdyż w razie przeciwnym takowa za nieważną uznaną będzie.

Z c. k. sądu obwodowego.

Sambor, 1 lutego 1887.

L. 8631. (3211 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sydonię Seredyńską, iż przeciw niej Karolina Betz pozew de praes. 31 marca 1887 l. 8631 o zapłatę sumy 300 zł. wa. z pn. do tutejszego sądu wniosła i że przeciw niej uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty powyższej sumy z dnia 1 kwietnia 1887, l. 8631 wydano, tudzież, że dla niej ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dra Ławrowskiego ze substytucyą adwokata dra Koya.

Wzywa się zatem też niewiadomą z miejsca pobytu Sydonię Seredyńską, aby swemu kuratorowi do obrony swej wcześnie udzieliła informacyi, lub sądowi innego wskazała pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie sama sobie winę przypisze.

Kraków, 1 kwietnia 1887.

L. 10767. (3209 1—3)

C. k. sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia Mojżesza Schönkera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Sara Weinberger kupcowa w Krakowie wniosła pozew de praes 21 kwietnia 1887 l. 10518 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. aw. zpn., wskutek którego ustanowiono dla Mojżesza Schönkera kuratorem adw. dr. Kopffa, z substytucyą adw. dr. Ławrowskiego i wydano nakaz zapłaty tej sumy zpn. w dniu 22go kwietnia 1887 l 10518.

Zawiadamia się o tem Mojżesza Schönkera z wezwaniem, aby albo ustanowionemu kuratorowi do obrony potrzebne dowody udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż w razie przeciwnym skutki sobie przypisać winien.

Kraków, 23 kwietnia 1887.

Doniesienia prywatne.

CERATY

w w[illegible] wyborze, kwalifikujące się szczególnie na obi[illegible] mebli do biór urzędowych, dywany i obicia po[illegible]owe, również **chodniki eleganckie linoleum**, nie przyjmujące kurzu, dogodne tak do biór, jak i pomieszkań, poleca najtaniej

St. Wyszyńska 3235 1—3

Lwów, ulica Ormiańska l. 26.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Wasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu**, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i powozów, z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości, w myśl § 11 statutu gradowego:

Wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w roku 1887 od gradu ubezpieczane być mogą:

	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A.	B.	C.
		Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.	Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Kałusz, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.	Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka Str., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina.
		Cena za 100 kilo ziarna zł. w. a.		
1	Żyto ozime	6·50	6·—	5·50
2	„ jare	6·50	6·—	5·50
3	Pszenica ozima	8·50	8·—	7·50
4	„ jara	8·—	7·50	7·—
5	Jęczmień	6·—	5·50	5·—
6	Orkisz	7·—	6·50	6·—
7	Owies	5·50	5·—	4·50
8	Hreczka	7·—	6·50	6·—
9	Kukurudza	7·—	6·—	5·—
10	Proso	7·—	6·50	6·—
11	Groch	8·—	7·50	7·—
12	Bób	6·50	6·—	5·50
13	Fasola	8·—	7·50	7·—
14	Soczewica	9.—	8·—	7·—
15	Soczewica szelągowa	16·—	15·—	14·—
16	Wyka	6.50	6·—	5·50
17	Tymotka	23·—	22·50	22·—
18	Konicz czerwony	45·—	43·—	42.—
19	„ biały i szwedzki	50·—	48·—	47·—
20	Rzepak zimowy	11·—	10·—	9·—
21	„ letni	9·—	9·—	8·—
22	Lnianka	8·50	8·—	7·50
23	Konopie przędziwo	22·—	20·—	18·—
24	Nasienie konopne	9·—	8·—	7·—
25	Len przędziwo	28·—	25·—	23·—
26	Nasienie lniane	11·—	10·—	9·50
27	Mak	28·—	25·—	23·—
28	Kminek	27·—	25·—	24·—
29	Anyż rosyjski	30·—	28·—	26·—
30	„ płaski	29·—	27·—	26·—
31	Kartofle	1.50	1·20	1·—
32	Chmiel	Ponieważ rodzaj kultury i gatunek chmielu wpływa na znaczne różnice jego cen, bez względu na okolice kraju, przeto oznaczenie ceny przy ubezpieczeniu, pozostawia się w każdym pojedynczym wypadku właścicielowi. — Wolno będzie wszakże Dyrekcyi lub Reprezentacyi w pojedynczych wypadkach ceny chmielu, podane do ubezpieczenia w porozumieniu z właścicielem modyfikować.		

I. Ceny ubezpieczane a nie ceny targowe, będą służyć wrazie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl § 11 statutu przyjąć nie może. Wynagrodzenie wszakże za chmiel obliczane będzie wedle cen targowych z miesiąca października, a nie wedle cen ubezpieczonych.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki, *M. Łępkowski,* *H. Kieszkowski.* 3049

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie 956 21—30

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym i łatwo strawnym**, przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, drogeryach, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po ½, ¼ i ⅛ kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BAŁŁABAN Karol, handel korzenny, ulica Halicka l. 22. — Hübner Alojzy, drogista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotleudera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjacki l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek l. 42. NARODNA TORCHOWLA z wszystkiemi filjami, ul. Ormiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel korzenny, ulica Chorążczyzna l. 6.



Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269 16 ?]



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

Uniformsanstalt Maurycego Tiller'a & Co. „zur Kriegsmedaille" c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 2042

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie** i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

3 ½ % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 % „ w 60 „ „ (Przedruk nie będzie płacony).
4 ½ % „ w 90 „ „ 2440

Lwów, 1 kwietnia 1887. **DYREKCYA.**

- We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Jan Ihnatowicz

poleca:

Czernidło glicerynowe

pachnące, do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny połysk, miękczy i potęguje wytrwałość skóry pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Atramen do znaczenia bielizny bez gumy,

flaszeczka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 6998 33—0

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca dla kościołów i cerkwi:

AMPUŁKI

szklanne gładkie, para 45 cent. — szklanne rznięte, para 1 zł. i wyżej

TACKI pod ampułki kryształowe sztuka 90 ct.

SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE, R Y C U S Ž G Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, poleca dobrą i wydatną kawę,

sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.70 i 1.80

Na prowincyi

4⁸/₄ kilo zł. 8 70 i 9.15 franco. (4 32 ?)

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają.“

ŚWIEŻĄ WODĘ

„CZIGELKA“

ze droju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła główny skład eksportowy

Aloizy Muszyński

w Grybowie. 3202 1–12

H. CHIGER

we Lwowie—ulica Trybunalskà l. 1.,

poleca swój:

hurtowny skład zegarków kieszonkowych

złotych, srebrnych i metalowych,

ZEGARÓW ŚCIENNYCH

przyborów i narzędzi dla zegarmistrzów, dyletantów, jubilerów, złotników i rytowników, oraz w wielkim wyborze **łańcuszki**

złote i srebrne

3114 **po cenach fabrycznych.** 1–14

Księgarnia

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie, 2997 1–3

otrzymała na skład główny:

Rogosz Józef. Na falach losu. Powieść współczesna w dwóch tomach, cena 3 złr.

Józef Rogosz. Ryszard Gozdawa. Powieść współczesna w dwóch tomach, cena 3 złr.

Thullie M. Podręcznik statystyki budowli, dla inżynierów, architektów i słuchaczów szkół politechnicznych z 284 rysunkami w tekście i 6 tablicami. Cena 5 zł.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

☞ 1887 ☜

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ“

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.,** z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.** ☜

Wszelkie słabości organów płciowych i skórnych [u obojga płci] syfilis osłabienie męskie, cierpienia maciczne, cierpienia pęcherza, leczy od lat kilkunastu

Dr. Antoni Berger

specyalista chorob płciowych i skórnych. Także leczenie listowne pod ścisłą dyskrecyą. Na żądanie zmienia adres, oraz wysyła leki **Poradnik** jego w tychże słabościach 3 wydanie kosztuje 1 złr. z przesyłką 1 zł 20 ct.

Ord domowa od 3–5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7 2429 16 ?

Trenczyn-Cieplice

w Górnych Węgrzech, ½ godziny od stacyi kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28—32° R., bardzo skuteczne w **cierpieniach reumatycznych,** oraz **goścowych, kile, newragliach** itp. Bardzo wygodnie urządzony zakład leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1go maja. Z Krakowa przez Bogumin, Życinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacyach kolejowych bilety tam i napowrót ze **zniżką ceny 33⅓%** — Podręcznik informacyjny dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach — Illustrowane programy rozsyła darmo książęcy zarząd kapielowy. 2952 2 6

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 852 13—15

500 dukatów

wypłace temu, kto po użyciu

KOTHE'GO WODY NA ZĘBY

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** 7538 28—0 do 30 i 50 ct. poleca

Jan Jerzy Kothe

emerytowany dostawca nadworny w **Mödling** koło **Wiednia,** Villa Kothe

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA, ulica Kopernika, i we wszystkich **aptekach,** handlach **korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów** itp. w **Galicyi i Bukowinie.**

Antoni Halski



Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, Plac Halicki l. 1.

poleca nader praktyczny patentowany przyrząd do wyrabiania piany z jaj, masła, sodonu i ponczu z jaj, (w którym z niesłychaną szybkością, bo zaledwie w 15tu do 20tu sekundach powyższe produkta wyrabiać można) po cenie następującej:

Nr.	**0**	**na pianę z 1 do 2 jaj**	**65 ct.**
„	**1**	**na pianę z 1 do 4 jaj**	**90 ct.**
„	**2**	**na pianę z 2 do 6 jaj**	**1 zł. 60 ct.**
„	**3**	**na pianę z 3 do 10 „**	**2 zł. — ct.**

poleca również: uniwersalne maszynki do tarcia (bułek, cukru, migdałów, czekolady i t. p. po złr. 2·50, młynki blaszane do migdałów po 1 złr., noże stołowe angielskie i styryjskie tuzin od złr. 4·— do 12·—, Łyżki z metalu „Alpacca“ pod gwarancyą za białość tuzin po złr. 6·50, łyżeczki do kawy tuzin 3·20, ściski do szynek po złr. 3·—, jako też wszelkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych. 2430 14—10

Dr. Józef Więckowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4 II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

Dr. A. MAJEWSKIEGO

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez całą zimę.

6965 62—?

Na LIBERYE

DRELISZKI i MATERYE NICIANE

we wszystkich kolorach

Metr od 35 cnt.

poleca Magazyn

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem“

we Lwowie, Plac Kapitulny.

☞ Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco. 2828 5—6

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère PARIS**

We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić **każdemu choremu.** Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku (kolka)** i t. p. od użycia Pain-Expelleru **najprędzej przechodzą.** Niska cena, **wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie.** Należy się tylko **wystrzegać szkodliwych naśladowań** i **uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą.“** Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

Röslera

woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bolu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R Tüchler aptekarz.

(W Röslera synowiec, następca)

we Wiedniu, I. Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt Zygmun. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Wareżu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug Wysoczański, w Wareżu B. Krzywobłocki, apt [i1 16—?

NA SEZON DO POLOWANIA

poleca

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot.

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór,

Czernidło (szwarc) i lakier

czarny do butów,

Apretura

do konserwowania skóry, 5443

Tran rybi do skór,

Tłuszcz do broni,

PODESZWY

konopne, filcowe, korkowe,

PŁASZCZE GUMOWE

nieprzemakalne.

po najtańszych cenach

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem“

we Lwowie, rynek l. 38 we własnym domu,

L. Telefonu 173.

Iszy Konces. Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

L. I. Kubickiego

weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi. poleca **zawsze świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną dwa razy w tygodniu. 2327 5—15

Cena Pióro na 5—10 pustułek 1 zł.

Lwów, ul. Batorego l. 7.

Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolascha; w Krakowie, w aptece p. Redyka.

Realność

pod budowę l. 7 przy ulicy Slusarskiej Chorążczyzna) jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże.

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i

Zakład hydropatyczny

„Morszyn“

otwarty od 15 maja — Położenie urocze, klimat zdrowy, podkarpacki; urządzenie najwygodniejsze; kuchnia doborowa w zarządzie własnym — Poczta, telegraf i stacya kolei państwowej w miejscu.

Nowo urządzone „kąpiele słoneczne“ (Sonnenbäder.)

Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja. Bliższych objaśnień udziela i o wczesne zamówienia uprasza

Dr. Aleksander Medwey

lekarz kierujący. 3182 2—10

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9.

I Pierwsza koncessyonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukończonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i popisy dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów **na raty miesięczne** po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnia od 3 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedyne zastępstwo organów z Ameryki.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Kindler...